

S. Trepczyński z wizytą w NRD

Na zaproszenie zastępcy ministra spraw zagranicznych NRD Oskara Fischera przybyli 6 bm. z wizytą przyjaźni do NRD wiceminister spraw zagranicznych PRL S. Trepczyński oraz członek Kolegium MSZ, dyrektor departamentu Władysław Napieraj. PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
7
KWIEŹNIA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 82 (8435)
Cena 50 gr

XXIV Zjazd KPZR kontynuuje obrady

Rozpoczęła się dyskusja nad wytycznymi 5-latki ZSRR

We wtorek XXIV Zjazd KPZR przystąpił do dyskusji nad trzecim punktem porządku dziennego — wytycznymi zjazdu w sprawie dziewięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1971—1975.

Referat w tej sprawie wygłosił przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin.

Omówienie referatu drukujemy na str. 2.

W godzinach popołudniowych delegaci przystąpili do

dyskusji nad referatem o wytycznych w sprawie IX pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR. Obradom przewodniczył **Dinmucha med Kunajew** — I sekretarz KC Komunistycznej Partii Kazachstanu.

Pierwszym mówcą był **Wia-**

dział on, że Niemiecka Partia Komunistyczna kieruje się słowami Ernsta Thaelmanna, że stosunek do Związku Radzieckiego jest kryterium oceny każdego prawdziwego komunisty. Bachmann oświadczył, że partia jego coraz bardziej rozszerza swój wpływ na ludzi pracy i młodzież NRF.

Jako następny zabrał głos sekretarz generalny KC Peru-

wiańskiej Partii Komunistycznej, **Jorge del Prado**. Omówił on rozszerzenie się antyimperialistycznego ruchu w Ameryce Łacińskiej i jego zwycięstwa. Mówca stwierdził, że zmiany, zapoczątkowane w Peru w październiku w 1968 r., pogłębiają się coraz bardziej, pomimo amerykańskich represji i gróźb, pomimo wrogiego działania peruwiańskiej oligarchii.

Kolejny mówca, I sekretarz Komitetu Obwodowego KPZR w Saratowie, **Aleksiej Szybajew** stwierdził, że dyrektywy zjazdu dotyczące dziewięcioletniej 5-latki otwierają nowy jakościowy etap ogólnonarodowej walki o przyspieszenie procesu

Dokończenie na str. 2

Ze spotkania w KW PZPR

Gospodarska rozmowa o rolnictwie

W Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie sekretarza KC PZPR Kazimierza Barciakowskiego z czołowymi działaczami rolnictwa wielkopolskiego. Uczestniczył w nim także I sekretarz KW — Jerzy Zasada, który powiedział na wstępie, że celem spotkania jest omówienie najważniejszych spraw związanych z hodowlą, zagospodarowaniem rezerw hodowlanych i lepszym wykorzystaniem ziemi.

Zebrani przedstawiciele rolnictwa informowali bardzo rzeczowo i otwarcie o licznych nadal bolączkach, które utrudniają sprawną pracę na wsi. Podkreślano też fakt sprzyjającego klimatu wśród rolników, gotowych do znacznego intensyfikowania zwłaszcza produkcji zwierzęcej. Jak wynika z dotychczasowych obserwacji i prognoz, rolniczy rok zapowiada się dobrze i inicjatywy zmierzające do podniesienia produkcji mięsa mają wszelkie szanse powodzenia, co powinno być dostrzegalne już w III i IV kwartale br. Stwarza

to szczególnie pilne zadanie dla aparatu skupu, który musi już wcześniej przygotować się do wzmożonej podaży, aby nie dopuścić do spierzenia dostaw, marnotrawstwa, strat czasu rolników itp.

Poczynione dotychczas kroki m. in. w postaci podwyżki cen skupu żywca dają dobre rezultaty hodowlane, ale szereg spraw np. lepsze zagospodarowanie ziemi wymaga jeszcze rozwiązań. Tymczasem — podkreślali dyskutanci — wnioski złożone w resortach nie mogą czekać się załatwienie. Trzeba przyspieszyć tryb załatwiania kwestii najpilniejszych m. in. zmiany warunków kontraktacji zbóż i buraków skupu zwierząt rzeźnych, sposobów kredytowania przejm-

Dokończenie na str. 2

Jordańskim niepokojom nie ma końca

Jak głosi komunikat dowództwa Palestyńskiego Ruchu Oporu opublikowany przez biura el-Fatah w Bejrucie, siły jordańskie stacjonujące w rejonie lotniska Mafrak w nocy z poniedziałku na wtorek usiłowały zająć obóz szkoleniowy komandosów palestyńskich, znajdujący się w pobliżu tego portu lotniczego.

Narada w KC PZPR

Przygotowania do Święta 1 Maja

W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC **Jana Szydłaka** narada sekretarzy propagandy Komitetów Wojewódzkich PZPR, poświęcona przygotowaniom do tegorocznych obchodów święta klasy robotniczej — 1 Maja. W naradzie wziął udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Stefan Olszowski** i kierownik Biura Prasy KC **Wiesław Bek**.

Założenia programowe i organizacyjne obchodów 1 Maja w bieżącym roku omówił kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR **Tadeusz Wrębiak**. W dyskusji sekretarze KW omówili polityczne i propagandowe zadania wojewódzkich organizacji partyjnych w tegorocznej kampanii 1-majowej.

W trakcie narady, głos zabierali Jan Szydłak i Stefan Olszowski. (PAP)

Wobec fiaska próby opanowania tego obozu przez wojska rządowe — stwierdza się w komunikacie — wojska królewskie ostrzelały z moździerzy i dział artyleryjskich stanowiska komandosów. Fedajni odpowiedzieli ogniem i zmusili do milczenia nieprzyjacielskie baterie. W wyniku tej strzelaniny na terenie lotniska wybuchł pożar instalacji naziemnych.

Przewodniczący Komitetu Centralnego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, główne siły policyjne Arabów palestyńskich Arafat oświadczył, że rewolucja palestyńska nie ma innego wyjścia tylko walczyć na rzecz obrony ludu palestyńskiego. Organizacja ta opublikowała oświadczenie, w którym zaprzecza doniesieniom, jakoby doszło do porozumienia między armią jordańską a komandosami palestyńskimi.

Prawa ręka Arafata, również członek Komitetu Centralnego OWP, Abu Ajad na konferencji prasowej zorganizowanej w Ammanie oświadczył, że sytuacja w Jordanii jest bardzo niebezpieczna i w każdej chwili może się przekształcić w wojnę domową, wówczas Jordania stałaby się nowym Jemenem. Aby uniknąć wojny domowej — powiedział Abu Ajad — należy uformować rząd jedności narodowej, który by ogłosił amnestię i doprowadził do pojednania. PAP

Między Polską a NRF

Protokół o wymianie towarowej

6 bm. w MHZ w Warszawie nastąpiło podpisanie protokołu o tegorocznej wymianie towarowej między Polską a NRF.

Protokół ten, uzgodniony w toku przeprowadzonych uprzednio rokowań, parafowano 6 lutego br. Stanowi on uzupełnienie wieloletniej umowy o wymianie handlowej oraz współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską a NRF na lata 1970—1974, podpisanej 15 października 1970 r. (PAP)

Złota Odznaka TPP-R dla ZM TWP

Kolejne seminarium dla lektorów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Towarzystwa Wiedzy Powszechnej odbyło się wczoraj w sali TPP-R w Poznaniu. Zasadniczym tematem było omówienie polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej w ramach RWPG. Przedstawiono także aktualne zadania dla lektorów, wynikające z założeń programowych TPP-R.

Na zakończenie seminarium odbyło się nadanie zbiorowej Złotej Odznaki TPP-R Zarządu w Miejskim TWP. Wyróżnienie to, które wręczył przewodniczący ZM TPP-R **Aleksander Anholcer**, jest wyrazem uznania dla TWP za długoletnie współdziałanie z TPP-R oraz krzewienie wiedzy o Związku Radzieckim. (a)

Ponowne zamieszki na Madagaskarze

Agencja Reutera donosi z Tananarive, że w południowej części Madagaskaru doszło ponownie do zamieszek, w których zginęło 30 osób. Mówi się o 300 aresztowanych. (PAP)

Szalenie uwolnił swoje dzieci

We wtorek po południu 33-letni inwalida, Denis Job, uwolnił ze swego zabarykadowanego domu sześciu dzieci. Wkrótce po tym sam oddał się w ręce policji. Tak więc zakończyła się tragedia w Cousances-les-Forges, która od czterech dni była przedmiotem troski mieszkańców tego miasteczka i policji. (PAP)

7 bm. będzie zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 9 do 16 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

POGODA

Szersza informacja o pracach Sejmu

6 bm. marszałek Sejmu — Dyzma Gałaj oraz wicemarszałek Sejmu — Andrzej Werblan przyjęli Zarząd Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Rozmowa dotyczyła rozszerzenia zakresu informacji na temat działalności parlamentu i jego organów oraz pełniejszego naświetlania w prasie, radio i TV pracy posłów w Sejmie i w terenie. (PAP)

Delegacja polska w Leningradzie

Delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uczestnicząca w pracach XXIV Zjazdu KPZR z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i członkiem BP KC PZPR, premierem Piotrem Jaroszewiczem przybyła do Leningradu, gdzie we wtorek zwiedziła Pałac Smolny. PAP

W Walii

Śmierć 6 górników

Sześciu górników poniosło śmierć w wyniku eksplozji metanu w kopalni węgla kamiennego we wtorek w miejscowości Neath, w południowej Walii. Według pierwszych informacji górnicy ponieśli śmierć z powodu uduszenia. PAP

dimir Szczerbickij, przewodniczący Rady Ministrów Ukrainy. „Ważną cechą projektu wytycznych — stwierdził mówca — jest fakt, że przewiduje się w nim planowy i proporcjonalny rozwój gospodarki narodowej wszystkich republik radzieckich, uwzględniając najbardziej racjonalne rozmieszczenie sił wytwórczych ZSRR”.

Kolejnym mówcą był delegat z Leningradu **Jewgienij Liebiejew**, szlifierz w Zakładach im. Kłowa. Omówił on osiągnięcia swej fabryki i jej ambitne plany na najbliższe lata.

Braterskie pozdrowienia dla delegatów Zjazdu przekazał w imieniu Niemieckiej Partii Komunistycznej jej przewodniczący, **Kurt Bachmann**. Stwier-

W foyer Kremlowskiego Pałacu Zjazdów.

CAF — TASS

Odpowiedź Khana na apel Podgornego

Jak donoszą agencje zachodnie prezydent Pakistanu **Yahya Khan** przesłał odpowiedź na apel przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **N. Podgornego** wystosowany do niego w sprawie zaprzestania rozlewu krwi i represji w Pakistanie Wschodnim.

Prezydent Khan stwierdza w tej odpowiedzi, że rząd panuje nad sytuacją w kraju i dodaje, że czuje się odpowiedzialny za bezpieczeństwo i integralność Pakistanu. Jednocześnie wyraża pogląd, że Indie miesza się w wewnętrzne sprawy Pakistanu i prosi Związek Radziecki, aby użył swych wpływów w celu zapobieżenia temu. (PAP)

Kształt dziewiętej pięciolatki

Wczorajszy dzień upłynął na XXIV Zjeździe KPZR pod znakiem liczby i konkretnej analizy ekonomicznej. Premier Aleksiej Kosygin przedstawił w szczegółowym referacie projekt wytycznych nowego planu pięcioletniego, rozpoczęła się ożywiona dyskusja nad całokształtem programu rozwoju Związku Radzieckiego w latach 1971-1975.

Podstawowe problemy polityki gospodarczej KPZR w obecnych warunkach zaskutują na głębokie przestudiowanie. Już w referacie sekretarza generalnego KC KPZR **Leonida Breżniewa** podkreślono, że istnieją pewne specyficzne cechy dzisiejszej fazy rozwoju radzieckiej gospodarki narodowej. Podstawową sprawą jest zupełnie inna niż dawniej skala tej gospodarki. Wartość produkcji społecznej wynosi obecnie w ZSRR blisko dwa miliardy rubli dziennie, tj. wykazuje dziesięciokrotny wzrost w porównaniu z końcem lat trzydziestych. Gospodarka ZSRR dysponuje olbrzymimi możliwościami, ale równocześnie wzrastają wymagania, jakie partia i społeczeństwo

wysuwają wobec kierownictwa frontu gospodarczego.

Referat premiera Kosygina przedstawił problematykę gospodarczą Kraju Rad na najbliższe pięcioletcie w całym jej dynamizmie i całej złożoności. W dobie rewolucji naukowo-technicznej i w odniesieniu do tak rozwiniętego organizmu, jakim jest ekonomika socjalistycznego mocarstwa, nie może być bowiem prostych recept na intensyfikację rozwoju gospodarczego.

Głównym zadaniem dziewiętej pięciolatki, zadaniem, które przebiega ze wszystkich podanych w referacie liczb i wskaźników, zarówno wtedy, gdy dotyczy one przemysłu lekkiego, rolnictwa, jak i wtedy, gdy mówią one o rozwoju podstawowego ognia radzieckiej gospodarki, przemysłu ciężkiego, jest istotne, odczuwalne zarówno w sferze konsumpcji społecznej, jak i jeśli chodzi o realne zarobki, podniesienie dobrobytu ludzi pracy.

ZDZISŁAW ROMANOWSKI

Polityka państwa radzieckiego jest polityką pokoju i postępu

Omówienie referatu A. Kosygina na XXIV Zjeździe KPZR

Głównym zadaniem dziesięcioletniego planu pięcioletniego jest zapewnienie znacznego wzrostu materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu radzieckiego — oświadczył prze wodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin wygłaszając we wtorek na Kremlu referat o wycieczkach XXIV Zjazdu KPZR w sprawie planu rozwoju gospodarki narodowej na lata 1971 — 1975. A. Kosygin podkreślił, że te wytyczne stanowią dalsze rozwinięcie ustaleń na XXIII Zjeździe KPZR i na posiedzeniach plenarnych KC KPZR polityki gospodarczej partii określającej zadania współczesnego etapu budownictwa komunistycznego i sposoby rozwiązania tych zadań.

Nigdy jeszcze — oświadczył A. Kosygin — na rozwój gospodarki rolnej i galezi przemysłu związanych z produkcją artykułów do użytku ludności nie przeznaczono tak znacznych sum jak w obecnej pięciolatce.

Przeciętna roczna produkcja zboża powinna wynieść 195 mln ton (w poprzedniej pięciolatce — 167,5 mln ton), mięsa — 14,3 mln ton (w ósmej pięciolatce — 11,6 mln), mleka — 92,3 mln ton (w poprzedniej pięciolatce — 80,5 mln ton). Wzrośnie wydatki na spożycie artykułów żywnościowych.

A. Kosygin przedstawił szeroki program wzrostu stopy życiowej społeczeństwa radzieckiego. Podniesiony będzie poziom płac najniższych, wzrosną emerytury i o 20 proc. wzrośnie wynagrodzenie w wielu zawodach, m. in. wynagrodzenie nauczycieli i lekarzy. Wprowadzone będą dodatki na utrzymanie dzieci dla rodzin mało zarabiających.

W połowie lat siedemdziesiątych na każde sto rodzin przypadnie w Związku Radzieckim 64 lodówki, 72 telewizory i 72 pralki. Obecnie odpowiednio dane wynoszą: 32, 51 i 52. Do końca pięciolatki sprzedaż samochodów zwiększy się sześciokrotnie. Kosygin podkreślił, iż zadanie polega nie tylko na tym, żeby ilość wyprodukowanych potrzebowała nie nabywców. Główną rzeczą jest to, jakie towary znajdują się w sklepach, w jakim stopniu konsumenci będą zadowoleni z ich asortymentu i jakości.

W nowej pięciolatce zapewniona będzie stabilność państwowych cen detalicznych — stwierdził A. Kosygin. W miarę nagromadzenia zasobów, ceny na poszczególne rodzaje towarów będą obniżane.

Nie ma na świecie drugiego takiego kraju, w którym w ciągu ostatnich pięciu lat zbudowano by tyle mieszkań, co w Związku Radzieckim — oświadczył mowa. Obywatele ZSRR otrzymali 11.350.000 izb mieszkalnych. Jednakże nie możemy jeszcze powiedzieć, że cała ludność naszego kraju ma już zapewnione normalne warunki mieszkaniowe. Problem ten również w następnych latach pozostanie jednym z poważnych zagadnień. W latach 1971—75 przewiduje się poprawienie warunków mieszkaniowych około 60 milionom osób.

Premier ZSRR stwierdził, że w poprzednim planie pięcioletnim szczególną uwagę zwracano na przyspieszanie tempa wzrostu dochodu narodowego. Wyniki dowodzą, że w warunkach rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego równocześnie z przyspieszeniem rozwoju gospodarki narodowej, szybko podnosi się stopa życiowa ludności.

Ogólny dochód narodowy za minione 5 lat wyniósł 1.166 mld rubli (840 mld rubli w okresie lat 1961—1965). Około 3/4 tej sumy wydatkowano na

potrzeby konsumpcyjne. W szczególności 518 mld rubli wydano na potrzeby konsumpcyjne ludzi pracy i ich rodzin w postaci zarobków robotników i urzędników oraz dochodów kołchoźników. Około 80 mld rubli pochłonęło utrzymanie ludności niezdolnej do pracy (renciści i inwalidzi oraz ludzie, którzy na pewien czas utracili zdolność do pracy), jak również na stypendia i zasiłki dla uczących się.

A. Kosygin oświadczył następnie, że na cele obronności

rodowej w kierunku podwyższenia stopy życiowej ludności oraz wzmoczenie intensyfikacji całej produkcji społecznej i podniesienie jej efektywności w oparciu o przyspieszenie postępu naukowo-technicznego.

A. Kosygin stwierdził, że projektuje się zwiększyć wartość produkcji przemysłowej w 1975 roku do 528 — 544 miliardów rubli (wobec 248 mld rubli w 1965 roku). W okresie 10 lat wartość produkcji przemysłowej ZSRR wzrośnie więc przeszło dwukrotnie.



Premier A. Kosygin na trybunie zjazdowej. CAF — Telefoto

wydano w ciągu 5-lecia 80 mld rubli. Komitet Centralny partii i rząd radziecki — powiedział premier — poświęca i stale poświęcają uwagę umacnianiu obronności kraju i rozwijaniu przemysłu obronnego. Możemy oznajmić zjazdowi, że radzieckie siły zbrojne dysponują najnowszymi zdobyczami techniki wojskowej najwyższej klasy.

W skomplikowanej sytuacji międzynarodowej — powiedział A. Kosygin — kiedy imperialistyczna reakcja ucieka się do zbrojnych awantur i bezpośredniej agresji, kiedy amerykańscy imperialiści, depcząc normy prawa międzynarodowego, prowadzą haniebną, brudną, bandycką wojnę we Wietnamie, Kambodży i Laosie oraz popierają agresję na Bliskim Wschodzie, kiedy na świecie utrzymuje się napięcie i niebezpieczeństwo wojny — nie mamy prawa zapominać nawet na minutę o konieczności umacniania naszych sił zbrojnych i ich wielkiej gotowości bojowej. Nowy plan 5-letni zapewni dalsze umacnianie obronnej potęgi naszego państwa.

Globalny dochód narodowy ZSRR w latach 1971—75 wyniesie 1.625 miliardów rubli.

Gospodarka radziecka — powiedział Kosygin — na wszystkich etapach rozwoju wykazuje dobitnie bezsporną wyższość nad gospodarką kapitalistyczną. Wyraźny postęp naszego kraju znajduje odzwierciedlenie przede wszystkim w tempie rozwoju gospodarczego, w szybkości narastania potencjału produkcyjnego.

Podczas gdy Stany Zjednoczone potrzebowały dla podwojenia dochodu narodowego 20 lat, W. Brytania ponad 30 lat, NRF niemal 15 lat, to Związek Radziecki przy ogromnej skali produkcji społecznej — 10 lat.

Podczas gdy USA dla podwojenia globalnej produkcji przemysłowej potrzebowały 18 lat, W. Brytania 22 lat, NRF — ponad 11 lat, to Związek Radziecki — 8,5 lat. W dziedzinie współzawodnictwa gospodarczego dwóch przeciwstawnych systemów społecznych czeka nas jeszcze długotrwała i uporczywa walka — powiedział Kosygin. My, komuniści, jesteśmy przekonani, że końcowy wynik tej walki będzie korzystny dla socjalizmu.

A. Kosygin wskazał na dwie cechy charakterystyczne nowej pięciolatki: większy jeszcze zwrot całej gospodarki na

korzyść ludności i na potrzeby leczenia chorób serca, układu krążenia i w walce z rakiem.

Naturalnie — ciągnął A. Kosygin — tego rodzaju problemy są aktualne nie tylko w Europie. Dlatego gotowi jesteśmy współpracować w tej dziedzinie również z innymi krajami, zwłaszcza z Kanadą i Japonią. Nie wyłączamy także rozwoju ekonomicznych więzi ze Stanami Zjednoczonymi z tym, żeby ich poziom odpowiadał w dużym stopniu ekonomicznemu potencjałowi obu krajów. Podobna współpraca stanowiliby trwałą podstawę umacniania pokoju i wzajemnego zrozumienia na zasadach pokojowego współistnienia. Nie uważamy wojny za rzecz nieuchronną i dlatego wypowiadamy się za ekonomicznym współzawodnictwem obu systemów — podkreślił A. Kosygin. — Jesteśmy przeciwni istnieniu zamkniętych ugrupowań w rodzaju wspólnego rynku. Naszym pryncypialnym stanowiskiem jest szerokie rozwijanie wielostronnych więzi gospodarczych bez żadnej dyskryminacji. Ci, którzy liczą, na to że wprowadzenie ograniczeń i dyskryminacji w stosunkach gospodarczych z nami przyniesie szkodę Związkowi Radzieckiemu, zapominają o jednym: Związek Radziecki dysponuje zasobami, które całkowicie zapewniają mu możliwość niezależnego rozwoju.

A. Kosygin podziękował obecnym na zjeździe przedstawicielom partii komunistycznych i robotniczych za wysoką ocenę polityki KPZR. Nasze gospodarstwo sukcesy — powiedział premier — oceniają oni jako poważny wkład do umocnienia światowego systemu socjalistycznego, rozwijania międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego oraz walki narodowo-wyzwoleńczej.

Międzynarodowa klasa robotnicza, wszyscy postępowi ludzie na świecie dostrzegają w naszym planie 5-letnim wielkie zwycięstwo w historycznym zmaganiu socjalizmu i kapitalizmu. Nową 5-latkę uważają oni za krok naprzód w postępie społecznym całej ludzkości, krok ku triumfowi komunizmu na całym świecie.

Naszymi planami, naszą polityką, my komuniści, mówimy ludziom pracy całego świata, że naszą główną troską i celem jest dobro człowieka pracy, stworzenie takich warunków, które zapewniają całkowity i wszechstronny rozwój jednostki ludzkiej. (PAP)

Elektronika na użytek domowy

Gramofony wciąż poszukiwane

Taśma magnetofonowa, mimo jej zawrotnej kariery, nie zdołała zdominować adapteru. Przeciwnie, wbrew przewidywaniom — gramofon przeżywa renesans. Dowodzi tego w naszym kraju m. in. niezaspokojony w pełni popyt.

Mimo, że handel otrzymał w zeszłym roku z przemysłu krajowego o 59 tys. gramofonów więcej niż planowano, to ich niedobór na rynku szacowano się na 50—70 tys. a przecież nie były to jeszcze takie „samograje” — jeśli chodzi o ich standard i jakość — które by w pełni satysfakcjonowały kupujących. Pod tym względem dopiero rok bieżący jest — a raczej będzie — znacznie lepszy od poprzednich, zwiastując początek przełomu i w tej dziedzinie elektrotechniki użytkowej.

Spotkanie Heath — Brandt

Premier W. Brytanii Edward Heath i kanclerz NRF Willy Brandt spotkali się we wtorek przed południem w Bonn. Spotkanie zakończyło dwudniowe rozmowy obu szefów rządów w sprawie warunków przystąpienia W. Brytanii do EWG oraz na inne tematy związane z aktualną sytuacją międzynarodową. (PAP)

Nowy atak na Laos

Zacięte walki na wszystkich frontach Indochin

We wtorek rano siły południowowietnamskie podjęły nowy atak na Laos. Agencje zachodnie podają, że 300 żołnierzy z ugrupowania „czarnych panter” wchodzącego w skład elitarniej pierwszej dywizji piechoty sajskońskiej przetruciono śmigłowcami amerykańskimi na tereny południowolaotańskie.

Do chwili obecnej brak jest jakichkolwiek szczegółów tej nowej operacji interwencyjnej, ale zdaniem Agencji France Presse jej założenia są podobne do akcji, jaką ugrupowania południowowietnamskie podjęły 8 dni wcześniej. W dniu 31 marca, jak wiadomo, „prezydent” reżimu sajskiego Nguyen Van Thieu oficjalnie potwierdził podjęcie przez jednostki pierwszej dywizji piechoty akcji na „bazę 611” w Laosie południowym.

Agencja France Presse poinformowała, że we wtorek o świcie całkowicie ewakuowano bazę amerykańską Khe Sanh. Jak wiadomo była to baza zaopatrzeniowa w czasie dokonywania inwazji na Laos. Ostatnie pojazdy wojskowe wyjechały we wtorek rano z bazy w kierunku Quang Tri w odległości ok. 100 km na wschód od Khe Sanh.

Agencja Prasowa „Wyzwolenie” podała, że w marcu br. na froncie Khe Sanh Amerykanie stracili 169 samolotów, które zostały strzelone, lub zniszczone na ziemi, 590 pojazdów wojskowych, 24 magazyny ze sprzętem wojskowym oraz 23 jednostki pływające zatopione przez partyzantów południowietnamskich.

Jednocześnie stale napływają doniesienia o walkach w Wietnamie Południowym. W pobliżu bazy Da Nang bojownicy sił wyzwoleńczych stracili śmigłowce USA. Rzecznik wojskowy w Sajgonie poinformował, że partyzanci ostrzelali bazę południowietnamską w Dak To. Jest ona usytuowana w pobliżu bazy nr 6, która znajduje się od wielu dni pod silną presją partyzantów.

W nabrzeżnej prowincji Binh Dinh doszło w poniedziałek do szeregu starć między oddziałami południowietnamskimi a jednostkami sił patriotycznych. 8 sajskończyków zginęło, a 6 zostało rannych. Potyczki notowano także w Delcie Mekongu.

W Kambodży patrioci khmerscy już drugą noc z rzędu — z poniedziałku na wtorek — atakowali żołnierzy sił rządowych na wschodnim brzegu Mekongu. Rzecznik wojskowy w Phnom Penh przyznał, że pod czas walk w okolicach miasta Tonle Bet zginęło 8 żołnierzy, a 37 odniosło rany. Zacięte walki toczyły się w poniedziałek również w strefie miasta Kompong Thom. Korespondent Agencji AFP donosi, że śmigłowce amerykańskie przeprowadziły w tym dniu atak na stowiska partyzantów w prowincji Svay Rien. (PAP)

XXIV Zjazd KPZR kontynuuje obrady

Dokończenie ze str. 1

naukowo-technicznego, podniesienie efektywności produkcji.

Przewodniczącą Komunistycznej Partii Hiszpanii, Dolores Ibarruri, pozdrawiając Zjazd KPZR zwróciła się do wszystkich ludzi na świecie z wezwaniem do solidarności o poparcie dla KP Hiszpanii w jej walce z reżimem frankistowskim.

Kolejny mówca, przewodniczący Komunistycznej Partii Danii, Knud Jespersen stwierdził, że przedstawiony w referacie Breżniewa program walki o pokój i współpracę międzynarodową, wspaniałe perspektywy rozwoju gospodarki i podniesienia dobrobytu narodu, dalszy rozwój demokracji socjalistycznej — wszystko to cechuje nowy jakościowy etap budowy komunizmu w Związku Radzieckim.

Członek Narodowego Biura Politycznego Demokratycznej Partii Gwinei, Lansana Diane podkreślił wielkie znaczenie, jakie dla wszystkich narodów ma XXIV Zjazd KPZR.

Lansana Diane był ostatnim mówcą w czasie popołudniowego posiedzenia. W środę zjazd kontynuować będzie obrady. (PAP)

Ze spotkania w KW PZPR

Dokończenie ze str. 1

wanych gruntów PFZ i przepisów budowlanych, które dziś znacznie utrudniają szybkie inwestowanie przez rolników w budynki inwentarskie. Do rozwiązania pozostają też kwestie dotyczące spółdzielczości mleczarskiej, która nie powinna zajmować się rozprawianiem pasz i nasion czy problemami hodowli cieląt przy pomocy środków mlekozastępczych.

Trzeba działać szybciej — podkreślano, bowiem rezerwy są duże. O takich możliwościach mówił np. przedstawiciel spółdzielczości produkcyjnej, która zobowiązała się dostarczyć w tym roku bez mała 8 tys. ton żywności więcej niż przewidywano w planie. Uzyskanie tej ilości będzie możliwe również dzięki wzmoczeniu hodowli trzody na działkach przyzagrodowych spółdzielców.

Znaczne rezerwy dostrzegają także wielkopolskie PGR, gdzie istnieje możliwość ponad trzykrotnego zwiększenia produkcji trzody w obecnej pięciolatce. Wiąza się z tym wszakże znaczne inwestycje modernizujące obecnie posiadane chlewnie.

Wypowiedzi uczestników spotkania charakteryzowała zarówno rzeczowość jak i gospodarska troska o sprawy wielkopolskiego rolnictwa, o sprawy kraju. Krytykowane niektóre zarządzenia i obowiązujące przepisy stawiając konstruktywne wnioski. Była to rzeczywistość serdeczna, zarazem swobodna i otwarta rozmowa działaczy.

Zresztą, taki sam charakter nosiło podsumowanie sekretarza KC Kazimierza Barcikowskiego. Odpowiadając na szereg kwestii, informując o zarządzonych i przygotowywanych zmianach w systemie organizacji rolnictwa podkreślił on znaczenie gospodarowania racjonalnego i oszczędnego. (zm)

Nagły zgon Igora Strawińskiego

We wtorek w swym nowojorskim mieszkaniu zmarł nagle na atak serca w wieku 88 lat najwybitniejszy współczesny kompozytor, a także dyrygent i pianista, Igor Strawiński. Był on już chory od roku. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Gospodarz czy opiniodawca?

Jaki wpływ ma Prezydium na działalność placówek handlowych? — tym pytaniem dziennikarz rozpoczyna rozmowę z przewodniczącym Prezydium MRN w Luboniu i z jego najbliższymi współpracownikami.

— Niedawno jedna z trzech spółdzielni działających w Luboniu zawiadomiła Prezydium, że w związku z otwarciem pawilonu handlowego zamierza zlikwidować pobliski sklep wielobranżowy — mówi przewodniczący. — Reakcja Prezydium: niedorozwój sieci handlowej wymaga, by sklepu nie likwidować, lecz „przebranzowić” go (niech prowadzi tylko artykuły spożywcze). Spółdzielnia uznała to za zalecenie za słuszne.

— Dotychczas nie zdarzyło się — kontynuuje przewodniczący — by działające w Luboniu — WSS Puszczkowo, poznańska Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa i Spółdzielnia Inwalidów „Równość” — postąpiły niezgodnie ze stanowiskiem MRN. Ojciec miasta decyduje więc o kierunkach rozwoju sieci placówek, ich lokalizacji, godzinach funkcjonowania itd. Zdaje się, że nie jednak sprawę z tego, że jest to wynik przede wszystkim pełnego zrozumienia, przez instytucje spółdzielcze, potrzeb mieszkańców, których rzecznikiem jest MRN. Inaczej mówiąc jest to wynik bardziej „dogadania się” i do bryli, niż naszych kompetencji. Wprawdzie rady narodowe są uprawnione do koordynacji działalności m. in. jednostek spółdzielczych, ale brak środków prawnych i siły egzekwowania uprawnień koordynacyjnych. To też w innych miastach, nie będących na prawach powiatu, wpływ rad na pracę instytucji handlowych może być mniejszy niż w Luboniu.

— W każdym razie ten przykład luboński świadczy, że mimo niedoskonałości instrumentów prawnych można, dzięki operatywności i zaangażowaniu, być gospodarzem swego terenu. Czy Prezydium pełni taką rolę również w innych dziedzinach; np. w rozwoju sieci placówek usługowych?

— Uprawnienia koordynacyjne są niedoskonałe, ale przecież są i zostały przypisane również prezydium MRN. Tymczasem kiedy zwróci się do nas obywatel, który chciał by założyć usługowy warsztat rzemieślniczy, musimy tego obywatela skierować do „powiatu”. Prezydium PRN zostało bowiem uprawnione do wydawania decyzji zezwalających na prowadzenie działalności usługowej, przemysłowej i handlowej. MRN może jedynie wyrazić swoją opinię na temat przydatności danego warsztatu.

— Przejdźmy może do gospodarki terenami miejskimi, która według ustawy o radach narodowych, znajduje się w gestii MRN.

— Tak, ale w latach 1961—1962 ukazały się inne akty prawne (m. in. ustawa o gospodarce terenami) i w rezultacie uprawnienia MRN są nikłe. Jeżeli chodzi np. o przydział działki pod budownictwo indywidualne to Prezydium MRN wydaje tylko nie wiążącą opinię, decyzję podejmuje natomiast Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium PRN i on też występuje jako kontrahent przed notariuszem.

— A co z ochroną zdrowia? — Sytuacja jest podobna. Ustawa o radach narodowych

Uprawnienia miejskich rad narodowych

daje Prezydium MRN szerokie uprawnienia, ale wytyczne Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej uczyniły „powiat” wyrocznią w tej dziedzinie.

— Powiat przyznaje etaty. Ale czy MRN może nimi gospodarować? Założmy, że w Luboniu jest trzech internistów i okazuje się, iż w mieście jednego z nich należałoby przyjąć okulistę. Czy Prezydium MRN samo może tę sprawę załatwić?

— Skądże! Nasze Prezydium nie może rozstrzygnąć nawet tak blachej sprawy jak zmiana godzin przyjmowania pacjentów. Przekonał się o tym, kiedy chodziło o to, by w jednym z ośrodków miejskich lekarz przyjmował przed południem, a nie po południu.

— Może jeszcze kilka uwag na temat planowania...

— Formalnie rzecz biorąc uprawnienia MRN są nikłe w planowaniu gospodarczym, a szerokie w uchwalaniu budżetu. Charakterystyczne jednak, że w obu tych dziedzinach uprawnienia są ograniczone ingerencjami — w postaci sztywnych wytycznych i wskaźników — organów wyższego stopnia. I tak w naszym lubońskim budżecie po stronie dochodów musimy umieścić m. in. ściśle określone przez powiat kwoty — wpływu podatku obrotowego i dochodowego od rzemiosła — chociaż wiemy z doświadczeń ubiegłych lat, że jest ona nie realna — zawyżona. W rezultacie nie wykonujemy planu

dochodów i bywa, że w III kwartale bank blokuje konto...

Być może rozszerzenie uprawnień — rad w miastach nie będących na prawach powiatu — na te wszystkie dziedziny, których dotyczy Prezydium, nie jest jeszcze możliwe lub celowe. Z pewnością jednak niektóre postulaty, wynikające z tej rozmowy mogłyby być już wkrótce zrealizowane. Nie podlega bowiem dyskusji, iż zakres działania MRN jest tak wąski, że uniemożliwia pełnienie roli gospodarza swego terenu i uzyskanie przez radę należytej rangi.

W 1967 roku „Głos” organizował akcję dyskusyjną p.n. „Szanse małych miast”.

Uczestnicy tej dyskusji podkreślali właśnie to, że ograniczone kompetencje MRN nie sprzyjają inicjatywom, a więc i aktywizacji małych ośrodków miejskich. Od tego czasu sytuacja poprawiła się bardzo nieznacznie, chociaż nikt nie oponentował, kiedy wysuwano takie postulaty, jakie sprecyzował prof. dr Sylwester Zawadzki:

„Wobec szybkiego tempa urbanizacji ranga miejskich rad, na terenie działania których znajduje się 90 procent naszego przemysłu, wymaga wydatnego podniesienia. (...) Chodzi o taki model ustrojowy miejskiej rady narodowej, w której rady powiatowe i wojewódzkie i powiatowe, a będzie dostosowany w maksymalnym stopniu do specyficznych warunków miast. Z tym łączy się sprawa kompetencji miejskich rad i dalszego postępu procesów decentralizacji wewnątrz systemu rad narodowych” („Gospodarka i Administracja Terenowa” z marca 1970 roku).

Dodajmy, że problem ten jest szczególnie ważny dla Wielkopolski. Tutaj są bowiem 93 miasta nie na prawach powiatu, podczas gdy w całym kraju mamy 755 takich ośrodków miejskich. Czy ich rady stana się pełnoprawnymi gospodarzami?

Za zapowiedź właściwego uregulowania tej sprawy może na uznać wystąpienie (23 marca br. na wojewódzkiej konferencji partyjnej we Wrocławiu) premiera Piotra Jaroszewicza, który m. in. stwierdził:

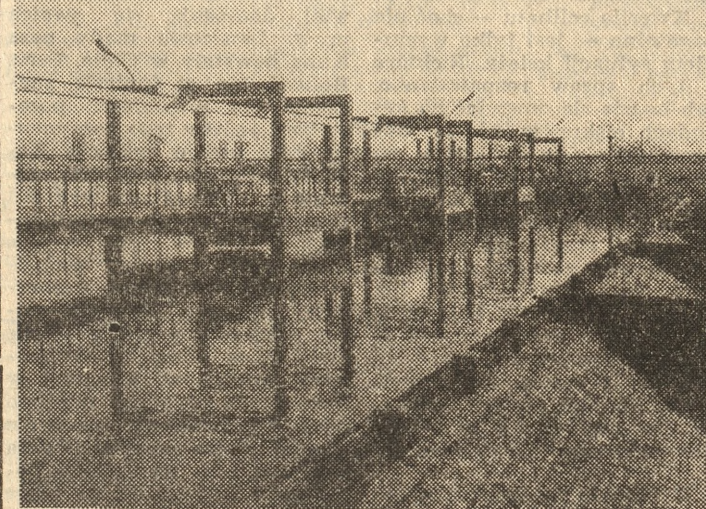
„Chcemy usunąć wszystko, co — być może — kępowało inicjatywę i samodzielność rad w rozwiązywaniu problemów o istotnym znaczeniu dla rozwoju terenu. Dużymy musimy do tego, aby sprawowanie przez rady narodowe pełni władzy na swoim terenie polegało nie tylko na samodzielnym podejmowaniu decyzji i ich egzekwowaniu, ale także na pełnym ponoszeniu odpowiedzialności za całą swoją działalność przed wyborcami, jak i władzami zwierzchnimi”.

MICHAŁ ŁUCZAK

Dni od 1 do 7 kwietnia obchodzone są w naszym kraju, a także w całym cywilizowanym świecie, jako Tydzień Czystości Wód. Proklamowała go w styczniu 1966 roku, z inicjatywą i na wniosek Polskiego Związku Wędkarskiego — Międzynarodowa Federacja Wędkarska.

Walka o zasoby wód oraz ich czystość stanowi dzisiaj co najmniej większy problem krajów uprzemysłowionych. Polska na leży do krajów ubogich w zasoby wodne. Zmniejsza je nieustannie burzliwy rozwój przemysłu i miast, a także oparte na nowoczesnych zasadach rolnictwo. Wyrastają więc nie tylko ciągle nowi konsumenci wody, ale i jej truciela — producenci ścieków zanieczyszczających.

Nie znaczy to, że niczego na tym polu nie dokonaliśmy. Tyl-



Zakłady Azotowe w Tarnowie dysponują jedną z najlepszych w kraju oczyszczalnią ścieków. Redukuje ona zawartość substancji organicznych w 90 proc., a fenolowych w 98 proc. Dzięki temu wody Białej, a następnie Dunajca i Wisły nie są już zatrutowane przez tę fabrykę. Na zdjęciu: zbiorniki napowietrzania w tarnowskiej fabryce.

CAF — fot. Piotrowski

ających akweny. Mamy już na terenie Wielkopolski zbiorniki (np. jezioro Jelonek w Gnieźnie), w których poza bakteriami nie ma żadnego innego życia. Walka o czystość naszych wód stała się więc nie tylko problemem gospodarczym, ale i społecznym.

Oczywiście, współczesną cywilizację stać nie tylko na zanieczyszczenie naturalnego otoczenia człowieka, ale i na przeciwdziałanie szkodliwym skutkom ludzkiej działalności. Problem polega jednak na tym, że jego rozwiązanie pociąga za sobą olbrzymie nakłady. Do niedawna mówiliśmy o tym niejako szeptem. Pełnym głosem przypominał o nim w znanym apelu sekretarz generalny ONZ — U Thant; zwrócił na niego również uwagę w swoim wystąpieniu na VIII Plenum KC PZPR Edward Gierek, mówiąc o stojących przed nami zadaniach związanych z budową oczyszczalni ścieków komunalnych i przemysłowych.

W naszych warunkach decydujący wpływ na stan czystości wód i przyrody w ogóle wy-

wierają zakłady przemysłowe, zwłaszcza zaś przemysł rolnospożywczy. Dokonując w przemyśle dzieła industrializacji kraju, wciągając celowość każdego wydatkowanego miliona złotych, często zapominaliśmy o niezbędności instalowania w nowo wznoszonych i rozbudowywanych fabrykach urządzeń oczyszczających.

Nie znaczy to, że niczego na tym polu nie dokonaliśmy. Tyl-

Kościan, a także na pewnych odcinkach rzek Wełny, Samy, Orli i innych.

Nie brak, niestety, w Wielkopolsce akwenów, których stopień zanieczyszczenia substancjami chemicznymi przekracza wszelkie dopuszczalne normy. Do takich należy Warta — od ujścia Neru do Koni — („zasługa” łódzkiego okręgu przemysłowego), od ujścia Kanału Mosińskiego do Oborniku (cukrownie — Opalenica i Kościan), między Poznaniem a Luboniem oraz poniżej Wronek (zakłady ziemniaczane). Z pomniejszych rzek zatrute są: Kiełbaska (kopalnia i elektrownia „Adamów”), Czarna Struga (cukrownia Zbiersk), Prośna od Kalisza aż do ujścia, Lutynia (ZPO — Kotlin, cukrownia i roszarnia Witaszycy), zespół kanałów obrzaskich (cukrownie Opalenica i Kościan, roszarnia Stęszew); dla mieszkańców Poznania najbardziej dotkliwym jest zanieczyszczenie jezior — swarzędzkiego i Maltańskiego, zaś dla mieszkańców Gniezna — wspomnianego już jeziora Jelonek. W niekórych z wymienionych zbiorników notuje się 100 do 200 gramów zanieczyszczeń w 1 m³. W takich warunkach żyć mogą już tylko pewne rodzaje bakterii. Skutki tego to masowe śniegi ryb, o czym często donoszą środki masowej informacji. Tylko w ub. roku stwierdzono w naszym województwie 14 tego rodzaju przypadków. Zgłaszają je najczęściej przez swój związek wędkarzy, pełniący często mimo woli funkcje strażników wód.

Trzeba stwierdzić, że działają tu nieraz różne przyczyny obiektywne (nieodpowiedzialność zakładów, przeciążenie ich mocy wytwórczej, rozrost miast pozbawionych urządzeń komunalnych itp.). Decydujące jednak słowo ma człowiek, jego poczucie odpowiedzialności i moralności. Trudno to cechy przypisać ludziom kierującym na przykład roszarnią w Stęszewie, gdzie wybudowana nie dawno oczyszczalnia ścieków nie jest właściwie wykorzystywana, a nieczystości puszczają się po prostu do rzeki. Podobne grzechy mają na sumieniu Zakłady Koncentratów Spożywczych „Winiary”, Huta Szkła w Ujściu, Cukrownia Opalenica, Wytwórnia Gazów Technicznych w Kościanie i szereg innych pomniejszych trucieli wód.

Oczywiście, zatrąwanie rzek kosztuje i to drogo. Tylko w roku ubiegłym Prezydium WRN ukałało 13 zakładów na łączną kwotę 660 tys. złotych, nie licząc kar płaconych na rzecz Polskiego Związku Wędkarskiego (w 1969 r. — 380 tys. zł). Kary te nie stanowią jednak żadnej rekompensaty za poniesione szkody. Na przykład w roku 1965 PZW pobrał 1 849 tys. złotych tytułem kar za wyrzucenie 1 359 ton ryb wartości 21 338 tys. złotych!

Jak widać, same kary problemu ochrony wód nie zała-

Dokończenie na str. 4

FELIKS BIŁOS

POLEKA Z KSIĄZKAMI

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Waldemar Römmel — „Ameryka Łacińska — „Tierra Caliente”. Wyd. MON, str. 184, zł. 6.
Tadeusz Widmański — „Szpital w niewoli”. Czyst., str. 282, zł. 17.
Wiesław Górnicki — „Tu i teraz” (skice publicystyczne). Czyst., str. 319, zł. 25.
„Pasma działania” (wspomnienia o Kazimierzu Wyszyńskim). LSW, str. 415, zł. 65.
Jadwiga Radomińska — „Spotkania zapisane” (wybór wywiadów). WL, str. 422, zł. 32.
W cyklu „Zwycięskie bitwy Ludowego Wojska Polskiego” ukazały się foldery: „Studzianki” i „Pomnik Bractwa Broni — Warszawa Praga”. każdy tomik zł. 9.

NAUKA

Heliodor Muszyński — „Wstęp do metodologii pedagogiki”. PWN, str. 348, zł. 50.
Bogdan Suchodolski — „Trzy pedagogiki”. NK, str. 260, zł. 33.
Teresa Wolanśka — „Rekreacja fizyczna”. Centralny Ośrodek Metodologii Upowszechniania Kultury. Str. 156, zł. 18.
Anna Rywnowska — „Ulica Piotrowska”. WL, str. 242, zł. 63.
Stanisław Ehrlich — „Wstęp do nauki o państwie i prawie”. PWN, str. 286, zł. 42.
Carl P. Swanson, Timothy Merz, William J. Young — „Cytogenetyka”. PWN, str. 223, zł. 35.
„Jakiej filozofii Polacy potrzebują”. PWN, str. 466, zł. 55.

W Dniu Pracownika Służby Zdrowia

Problemy „białego personelu”

pracy. W planach na rok bieżący obok bezpieczeństwa i higieny pracy kładziemy nacisk na urządzenia socjalne niezbędne w naszych zakładach.

Mamy z tym duże kłopoty. Dotychczas bowiem szpitale każde wolne miejsce przeznaczały dla pacjentów. W praktyce odbywało się to kosztem urządzeń socjalnych dla personelu. Musimy więc zastanowić się czy ich rewindykacja jest możliwa bez szkody dla ochrony zdrowia społeczeństwa. Może uda się coś zrobić na drodze niewielkich remontów i adaptacji. Resort przeznaczył na ten cel 20 milionów złotych, dotację przyznała także CRZZ.

Poprawa warunków bytowych lekarzy, pielęgniarek, salowych, personelu technicznego i in. musi postępować równolegle z usprawnieniem ochrony zdrowia. Organizacja ochrony zdrowia nie odpowiada bowiem aktualnym potrzebom ludności. Stąd częste głosy krytyki, jakie kieruje społeczeństwo pod adresem służby zdrowia.

Mimo tego w dziedzinie ochrony zdrowia mamy się czym pochwalić. Nasz dorobek mógłby być jeszcze lepiej wykorzystywany, gdyby wprowadzone zmiany w systemie zarządzania, w niektórych przepisach oraz w systemie płac zatrudnienia. Opracowaliśmy projekt kompleksowego rozwiązania tych zagadnień, obecnie oczekujemy na jego akceptację. Poprawę sy-

tacji w służbie zdrowia można również osiągnąć przez lepsze wykorzystanie bazy leczniczej, zespolenie placówek pionu otwartego, unormowania czasu pracy itd.

Istnieje wreszcie inny ważny problem: otóż społeczna służba zdrowia pozostaje właściwie poza prawem. Do piero oczekujemy na ustawy o zawodach medycznych, o pragmatyce służbowej i odpowiedzialności zawodowej białego personelu. Kompleksowe rozwiązanie tych spraw pozwoli na rozstrzygnięcie wielu problemów służby zdrowia i dostosowanie jej usług do nowych potrzeb społecznych. A sprawa jest naprawdę pilna, bo zapotrzebowanie na jej usługi wzrasta. Tow. Gierek zapowiedział ostatnio objęcie wsi ubezpieczeniami...

— Jak można zwiększyć liczbę łóżek w szpitalach, nie rezygnując z urządzeń socjalnych?

— Tu widzimy poważne rezerwy w skróceniu czasu pobytu chorego w szpitalu. Skrócenie tego czasu tylko o 1 dzień da w efekcie tysiące wolnych miejsc w skali rocznej. Można to osiągnąć bez szkody dla pacjenta, przy większej współpracy między pionem otwartym i zamkniętym lecznictwa. Np. przez wykonanie wstępnych badań przed przyjęciem do szpitala — bez powtarzania ich w szpitalu oraz przejęcie przez pion otwarty opieki nad rekonwalescentem.

— Przy sprawach socjalnych służby zdrowia często stosuje się przysłowie o „szewcu i butach”...

— Tak jest, niestety. Dopiero staramy się o fundusz socjalny. 80 proc. zatrudnionych w służbie zdrowia stanowią kobiety, które muszą godzić pracę z obowiązkami domowymi przy zmiennych godzinach pracy. Tymczasem brak dla nich żłobków, przedszkoli i kolonii wakacyjnych. Ze stołówkę korzystać może tylko personel lecznictwa zamkniętego. Służbie zdrowia brakuje również miejsc w sanatoriach i na wczasach leczniczych.

Sprawę profilaktyki i wypoczynku samej służby zdrowia rozwiązać częściowo własne ośrodki. Dotychczas mieliśmy tylko 2 odpowiadające wymaganiom standardom. W tym roku ruszy ośrodek w woj. gdańskim. W Jaszowcu k/Wisły powstaje ośrodek inwestowany w 50 proc. przez resort, a w 50 proc. przez związek. Budowa tego ośrodka jest poważnie zaawansowana. Śląska służba zdrowia opodatkowała się na ten cel. Rozpocznemy budowę ośrodka w woj. olsztyńskim. Wspólnie z Transportowcami uruchamiamy sanatorium w Ciechocinku. Gromadzący też środki na dalsze inwestycje — do końca 1975 r. chcemy mieć 2000 miejsc leczniczo-wypoczynkowych.

Wszystkie te sprawy pilnie wymagają uregulowania!

Rozmawiała:

WALERIA KORYCKA

Sobór Watykański II wydaje się już bardzo odległy. Od tego czasu wyłoniły się nowe problemy, a my staliśmy się bardziej wrażliwi na te, które Sobór postawił, ale nie mógł ich w pełni rozwiązać — takie m. in. słowa wypowiedział kardynał Suenens, wybitny reformator Kościoła, na otwarciu światowego kongresu teologów we wrześniu ubr. Oddają one nastroje sporej części członków światowej hierarchii kościelnej, teologów, duchowieństwa i świeckich działaczy katolickich, którzy uprzytomniają sobie dziś niedostatek i niewystarczalność soborowych reform.

Sobór zakończył się — przypomnijmy — zaledwie ponad pięć lat temu. Był dla Kościoła wydarzeniem historycznym. Jednak, jeżeli wówczas, przed pięciu czy sześciu laty jego uchwały mogły wydawać się dla Kościoła na miarę epoki, to dziś — bliższe zestawienie ich z rzeczywistością w katolicyzmie i w świecie dowodzi, że były początkiem.

Zapoczątkowały bowiem sześć lat temu reformy w Kościele, który w czasie tych pięciu lat głębiej zaczął uświadamiać sobie swoje oddalenie od rozwijającej się i złożonej rzeczywistości społeczeństwa, a tym samym — niewystarczalności soborowych reform. Dyskusje te skupiają się na sprawach wewnętrznych struktury Kościoła i na całej, rozległej dziedzinie jego stosunków ze światem, postawy wobec konfliktów społecznych, spraw pokoju i wojny, problemów rewolucji i rozwoju krajów trzeciego świata, systemu socjalistycznego, a także wobec innych, niekatolickich wspólnot wyznaniowych.

Pięć lat temu reformy soborowe zaledwie zapoczątkowały rozwiązywanie doniosłych

WIZJA PRZYSZŁEGO SOBÓRU?

dla Kościoła problemów. Istotne jest jednak, że powstał klimat, sprzyjający — mimo wielu trudności — tym dyskusjom, klimat, którego przedtem nie było. A uźbięło się wiele problemów. Choćby dalsza reforma kurii rzymskiej na rzecz ograniczenia jej kompetencji, dalsza demokratyzacja władzy wraz z postulowaną zmianą systemu wyborów papieża i biskupów. Kościół stoi przed wprowadzeniem nowego prawa kanonicznego na miejsce obecnego, będącego produktem dawnego, hierarchiczno-feudalnego systemu władzy. Ogromne znaczenie ma problem duchowieństwa, jego miejsca i roli. Kwestia celibatu — choć nie bagatelna — jest tylko wycinkiem sytuacji księży. Niektóre z tych spraw rozpatrywano, lub będzie się omawiać na synodach biskupów. Ale czy doprowadzi się je do końca, do rozwiązań, które by wystarczały na następne lata? Doświadczenie I i II Synodu Biskupów wskazuje, choćby na przykładzie sprawy małżeństw mieszanych, że — przynajmniej jak dotąd — to ciało kolegialne nie mogło takich rozwiązań osiągnąć. Tegoroczny synod zajmie się sytuacją duchowieństwa, również sprawą celibatu. Czy rozstrzygnie je w sposób ostateczny? Wątpliwe.

W okresie posoborowym dokonały się zmiany w dziedzinie stosunków Kościoła z innymi wyznaniami, szczególnie chrześcijańskimi, na rzecz zbliżenia i współdziałania zwłaszcza w sprawach ogólnowiatowych, jak np. kwestia pokoju. Ale wciąż jeszcze są to początki, a przecież zbiorowy głos Kościoła, potęgujący wyzysk i niesprawiedliwość społeczną, agresję i podboje,

miałby znaczenie nie tylko w sensie ekumenicznym. Kościół nadal znajduje się przed jasnym wyprzedzeniem się w sprawach niesprawiedliwości w krajach Trzeciego Świata. Są encykliki papieskie, są dokumenty Pawła VI, jest działalność poszczególnych hierarchów i części duchowieństwa przeciwko wyzyskowi neokolonialnemu i zależności od imperializmu. Ale jednocześnie w wielu krajach Kościół nadal albo ze spokojem milczy, albo wręcz sprzyja panującemu reżimowi. A tymczasem przemiany społeczno-polityczne — np. w Ameryce Łacińskiej — coraz natarczywiej domagają się swoich praw. Lewicowe rządy poza Kuba powstały w Chile, Peru, Boliwii. Ma to doniosłe znaczenie dla przyszłości pozostałych państw tego kontynentu. Jaka będzie sytuacja Kościoła wówczas, jeśli dziś zajmuje on tam postawę wycofania, obojętności lub proreżimową?

Obywateli kraju socjalistycznego interesuje najbardziej postawa Kościoła wobec naszego systemu. Wiele się zmieniło w klimacie wzajemnych stosunków, a nawet w formalnych układach państwowych. I prawdopodobnie w nie długim czasie nastąpi dalsza poprawa tych stosunków. Dokumenty watykańskiego sekretariatu dla niewierzących, wypowiedzi Pawła VI dowodzą, że Kościół zmierza do współdziałania i współpracy ze światem socjalistycznym. Ale faktem jest, że czeka go przyszłościowe uznanie socjalizmu w skali światowej, jako systemu zwyciężającego, rozwiązującego nabrzmiałe problemy ludzkości. Bez tego uznania Kościół może znaleźć się w bole-

snej dla siebie izolacji społeczno-politycznej. Kardynał Suenens i wielu teologów-reformatorów wystąpiło z wizją przyszłego Soboru Powszechnego. Twierdzą oni, że potrzeba nowej teologii, że teologia Soboru Watykańskiego II już jest przestarzała, nie daje podstaw do ważnych i złożonych rozwiązań. Wyszukują koncepcję tworzenia nowej teologii — Soboru Watykańskiego III. Zdaniem tych ludzi Kościół wydarzenia w jego łonie nie postępują w takim właśnie kierunku. Więc przyszły Sobór? Jest to chyba nieuniknione, zważywszy na ciężar i doniosłość stojących przed Kościołem problemów.

WŁODZIMIERZ WANAT

Chcemy żyć nad czystymi wodami

Dokończenie ze str. 3

twią. Tym bardziej że w myśl przepisów obciążają one fundusz zakładowy przedsiębiorstwa. Biją zatem po kieszeni całą załogę. Wydaje się, że skuteczniejsze byłoby kwoty wielokrotnie niższe, ale płacone indywidualnie przez faktycznych winowajców.

Przed wszystkim jednak musimy zdobyć się na inwestycje służące ochronie czystości wód. Plany ogólnokrajowe przewidują przede wszystkim systematyczne oczyszczanie górnego biegu rzek na całym pogórzu tatrzańsko-sudeckim. W Wielkopolsce budowane będą w najbliższych latach oczyszczalnie komunalne w Gostyniu, Słupcy, Wolsztynie, Wągrowcu, Szamotułach, Kępnie, Pleszewie, Nowym Tomyślu, Chodzieży, Międzychodzie i Obornikach. Kontynuowana będzie budowa oczyszczalni przemysłowych w najważniejszych zakładach, zwłaszcza rolnospożywczych. Szczególną uwagę skierowaną zostanie na przeciwdziałanie eksploatacji istniejących urządzeń oczyszczających, bowiem w tym zakresie wiele jest jeszcze do zrobienia.

FELIKS BIŁOS

Spadł z 5 piętra na... fotel

Pewien przedsiębiorca transportowy z belgijskiego miasta Namur obserwował z balkonu na piątym piętrze pracę swych robotników zajmujących się transportem mebli jednego z klientów. W pewnej chwili stracił równowagę i runął w otwartą przestrzeń, spadając na fotel niesiony akurat przez 2 robotników.

Z wypadku tego wyszedł jedynie z niewielkimi obrażeniami. (PAP)

TELEWIZJA

Sympatie i antypatie

Podobnie jak każdy telewidz i recenzent ma swoje sympatie i antypatie. Dotyczą one nie tylko ulubionych dziennikarzy, aktorów, piosenkarzy i w ogóle różnego rodzaju prezentatorów występujących w telewizji, ale także różnych typów i gatunków programów. Wśród rozrywkowych lubię cykl „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna” reżyserowaną przez Janusza Rzeszewskiego, który w sposób lekki i sprawiający, że programy te skupiają przy telewizorach zarówno tych, którzy tylko chcą się rozzerwać, jak i tych, którzy mają większe wymagania i zwracają znaczną uwagę na poziom tekstów, kompozycję całości, reżyserię, układy choreograficzne, wykonawców itp. itd.

Przykładem dobrej roboty był sobotni program „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna”, chociaż można by mieć niewielkie zastrzeżenia pod adresem baletu (czy doczekamy się kiedykolwiek, że telewizyjny balet tańczyć będzie — jak przystało na zespół — równo, a nie według zasady: każdy sobie rzepkę skrobie?), wykonawczy niektórych piosenek. Nie przepadam też za stylem albo — jak kto woli — manierą Lucjana Kydryńskiego, który sprawia wrażenie człowieka, co już nie ma sobie równego. Publiczność tego nie lubi. Na szczęście w sobotę balet był przygotowany lepiej niż zazwyczaj, a Kydryński mówił mniej niż normalnie zostawiając więcej pola do popisu towarzyszącej mu w zapowiedziach Barbarze Sołtyś. Bardzo dobrze reżyser ustawił „Ali Babki” — w rezultacie słuchało się je i oglądało z przyjemnością. Kazimierzowi Brusikiewiczowi natomiast wyraźnie nie leżał jego monolog. Mimo tylu zastrzeżeń, uważam program „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna” za pozycję, na którą się czeka, a wykonawców z Kociniakiem i Kobuszewskim na czele — za dobrych znajomych, chętnie widzianych w sobotni wieczór.

Niestety, nie mogę tego samego powiedzieć o programie „Piosenka dla ciebie”. Oczywiście, program ten ma zupełnie inny charakter niż poprzedni, jest w nim dużo zwykłej reklamy. Rzecz w tym, że ta informacja jest jednostronna, a więc taka jakiejś sobie życzy reklamowane przedsiębiorstwo i tak podana, że wielu telewidzów może ją przyjąć jako obiektywną informację pochodzącą od telewizji, a nie od przedsiębiorstwa handlowo-usługowego, które jest zainteresowane... żeby program przyniósł jak najlepsze efekty reklamowe. I... nie mieć o to pretensje do przedsiębiorstwa (w przypadku ostatniej niedzieli — do Eldomu), które powinno się przecież reklamować i to w jak najlepszej formie. Jako reklamie trudno „Piosence dla ciebie” cokolwiek zarzucić. Ale „Piosenka dla ciebie” ani się umywa do „Muzyki lekkiej, łatwej i przyjemnej”. Nie ma mianowicie tej swarości, tego tempa, humoru, nie mówiąc już o wykonawcach i reżyserii. Szkoda trochę niedzieli na ten program.

Tygodnik społeczno-polityczny „Kraj” od pewnego czasu zaczął popadać w coś na kształt schematu. Wprawdzie w piątkowym wydaniu tego magazynu przedstawiono dwa reportaże: jeden o akcji ratowniczej w kopalni „Rokitnica” z podkreśleniem solidarności i ofiarności górników śpieszących na ratunek zasypianym kolegom i drugi będący ilustracją obojętności wobec pogorzelców, nie mogących znaleźć, po utracie domu, dachu nad głową. Co gorsza, obojętność tę wykazali przedstawiciele przydiów gromadzkiej i powiatowej rady narodowej, którzy z racji pełnionych obowiązków niejako z urzędu powinni się zająć rodziną pogorzelców i otoczyć ją odpowiednią opieką. Dobrym przykładem dziennikarskiego działania był też felieton poświęcony reakcji na krytykę sytuacji panującej w kutnowskim szpitalu. Władze służby zdrowia w ferworze karania winnych ukarały również najmniej winnego w całej tej historii dyrektora szpitala, natomiast w dalszym ciągu nie podjęły konkretnych kroków dla naprawienia sytuacji. Dobrze, że dziennikarze nie zgadzają się z takim reagowaniem na krytykę, bo przecież chodziło przede wszystkim o zmianę na lepsze, a nie o szatanie karami na prawo i lewo, co przecież na meritum sprawy (remont szpitala) nie będzie miało decydującego wpływu. Schemat „Kraju” polega na pozostawianiu coraz więcej miejsca referowaniu spraw przez dziennikarza prowadzącego program. W dodatku Krzysztof Klausz wyraźnie jest „skrepowany” tekstem, od którego mimo widocznych starań nie mógł oderwać wzroku. Od prezentera „Kraju” telewizor ma prawo wymagać więcej swobody i większej samodzielności.

Nie wiem, jaki cel przyświecał realizatorom (reżyseria — Izabella Cywińska, wykonawcy — aktorzy Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu) wieczoru poezji nowogreckiej pt. „Prometeusz”, nadanego późnym wieczorem w niedzielę z Poznania przez Estradę Literacką w ramach cyklu „Strofy poezji świata”. Nie przypuszczam bowiem, żeby sposób wystawienia tego wieczoru — to znaczy scenariusz i reżyseria mogły się przyczynić do przybliżenia pięknych zresztą strof poezji greckiej polskiemu odbiorcy. Zrobiono z całości makabryczno-niesamowite widowisko, ukazujące niemal bez przerwy potworności z samego dna ludzkich cierpień i człowieczego losu. Po prostu trudno było wytrzymać do końca. Ludzka wytrzymałość też ma swoje granice. Nie żałowałem, że program nadano tak późno. Czy nie można było dokonać innego wyboru, bardziej urozmaiconego i inaczej rzecz przedstawić?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Na marginesie poznańskiego przeglądu

Teatr samego aktora

Organizatorzy pierwszego poznańskiego przeglądu teatrów małych form nie spodziewali się zapewne, że impreza ich po roku rozwinię się tak interesująco. Przez pięć dni Salę Błękitną Pałacu Kultury wypełniał tłumnie widzowie śledząc występy kilkunastu aktorów scen Poznania, Kalisza i Gniezna w zdawałoby się przecież nieatrakcyjnych dla szerszej publiczności monodramatach i spektaklach małoobsadowych.

Ten rodzaj teatru, do niedawna niemal całkowicie jeszcze nieznany szerszemu ogółowi, przeżywa obecnie okres szczególnego zainteresowania zarówno samego środowiska aktorskiego jak i widzów. Co roku powstają we Wrocławiu, Szczecinie, Jeleniej Górze, Olsztynie, nowe przeglądy, konkursy i festiwale teatrów jednego aktora. W coraz większym stopniu publiczność, przyzwyczajona do odbioru produkcji aktorskich poprzez ekran kina czy telewizora, fascynuje żywy kontakt z artystą, możliwość bezpośredniego kontaktu z nim. Aktorów zaś możliwość sprawdzenia siebie w bezpośrednim zetknięciu z widzem, bez dekoracji, bez kostiumu, ale przede wszystkim bez reżysera. Teatr nasz na tyle został już bowiem w ostatnich latach zdominowany przez reżyserów, że słowo „aktor”, nieświadomie nawet, zastępujemy innym określeniem — nazywając go po prostu — wykonawcą. Właśnie ta tęsknota do samodzielności, do pokazania widzom swych własnych myśli, odczuć i możliwości artystycznych skłania obecnie, jak sadzę, naszych aktorów do wypowiadania się za pośrednictwem własnego, miniaturowego, teatrzyku małych form.

Oczywiście jest jeszcze inna przyczyna. Nie tyle już natury artystycznej, co materialnej. Ogromne zapotrzebowanie na spotkania z aktorami w placówkach terenowych: domach kultury i klubach wiejskich spowodowało, że artyści nasi zainteresowali się teatrem jednego aktora widząc w tym zarówno możliwość zarobku, jak i popularyzacji siebie oraz swego teatru. Obraz artystycznych dokonań II Poznańskiego Przeglądu Teatrów Małych Form najbardziej właśnie chyba komplikowała tu ta dwutorowość

prezentowanych w jego ramach spektakli. Obok produkcji aktorskich wystających z rzeczywistości ambicji artystycznych wykonawców oglądaliśmy bowiem także spektakle robocze i niefestiwalowe adresowane właśnie dość wyraźnie do widzów w terenie i sprawdzające się nie tyle już może samym artyzmem wykonania, co czytelnością, społecznym zaangażowaniem i właściwym doбором tekstu.

Pokazane w trakcie przeglądu programy prezentowały przy tym niesłychanie nierówny i zróżnicowany materiał sceniczny: (monodram, estrada poetycka, teatr piosenki, słuchowisko), dość daleko wychodząc poza nigdy zresztą precyzyjnie nie sformułowane do końca ramy i granice tzw. teatrów małych form. Na szczęście przegląd nie był jurorowany. Żadne jury nie znalazłoby bowiem chyba wspólnych kryteriów wartościowania montażu poetyckiego, słuchowiska publicystycznego, monodramu czy kabaretu piosenki.

Nie widziałem wszystkich spektakli, nie chciałbym więc wartościować i klasyfikować przedstawień oraz oceniać poszczególnych wykonawców. Ważniejsze od tego w końcu są same społeczne walory imprezy oraz przyczyny i źródła tego tak bujnego rozwoju owego miniaturowego, wszędzie docierającego i najczęściej jednoosobowego, teatru. Nie mogę jednak powstrzymać się, aby nie powiedzieć parę słów, o jednym tylko wybranym spektaklu. Mam tu na myśli występy, dawno nieogłoszone na dużej scenie aktora, Kazimierza Borowca z tekstem wg Tadeusza Nowaka „A jak królom, a jak katom będzie?” Borowiec nie stworzył w nim dla siebie nowej propozycji teatralnej, powtórzył tylko w ogólnych zarysach raz już sprawdzoną poetykę spektaklu, zfanatyzowaną tylko z ubiegłorocznego montażu zatytułowanego „Kolista droga wieje wiatr”. Przypomniał nam jed-

T A D E U S Z K R A S Z E W S K I

skradziony GWÓZDZ

— Utonął w swoich papierkach i nie słyszy, że się o niego niepokoi. — Dorota skierowała się do drzwi gabinetu. Naciśnięta klamkę. Drzwi otworzyły się lekko. Weszła do gabinetu. Wydało jej się, że pokój jest pusty. Postąpiła kilka kroków do środka, w stronę biurka. Nagle krzyknęła lekko. Pierwszy znalazł się przy niej Debowicz. Przy biurku siedział Zareba w niezwykłej pozie: głowę opierał o rękę leżącą na blacie biurka, druga ręka zwiisała bezwładnie przez poręcz fotela.

— Nie żyje? — przebiegła Debowiczowi przez głowę przysłona myśl. Pochylił się nad nieruchomym ciałem. Dotknął rękę piersi. Odetchnął z ulgą. — Połóżmy go wygodnie na kanapie. Zemdlał! Macie tu pewnie podręczną apteczkę? Pan mi pomoże, inżynierze. Proszę chwycić za nogi! Panie Jankowiak, proszę o te lekarstwa — komenderował energicznie. Góralski włączył się do akcji ratowniczej. Rozluźnił Zarebę kołnierzyk pod szyję, wyszukiwał w apteczce środki trzeźwiące, wprawny ruchami dotykał puls, obmacywał głowę, odsuwał powieki, szukając powodu utraty przytomności.

Zareba powoli przychodził do siebie. Otworzył oczy i metnym wzrokiem patrzył na otaczających, iakby nie poznając pochylonych nad nim z troską, twarzy córki i zięcia. Znowo opadł mu powieki. Podniósł rękę do czoła. Ieknął, ból wykrzywił mu usta. Spojrzył już trochę przytomniej. Debowiczowi przebiegło przez myśl, że podobną scenę

„przychodzenia do siebie” oglądał już tu, nie dawniej, jak

wczoraj, gdy trzeźwili pobitego w parku Góralskiego.

— Czy pan może już mówić, dyrektorze? — zapytał.

— Czy uprzytamnia pan sobie, jak się to odbyło?

— Siedziałem przy biurku, porządkowałem swoje rachunki... szkolne... relacjonowałem Zareba, częstymi pauzami zaznaczając, że mówienie przychodzi mi z trudnością. — Usłyszałem za sobą jakiś szmer... coś się poruszyło za moim fotelkiem... obejrzałem się... uczynił dłuższą pauzę, podkreślając dramatyczną sytuację.

Słuchacze zamarli w napięciu.

— Nie było ślady... tylko czarna otchłań... przepaść... A na tym tle ktoś stał... jakaś ogromna postać... Nie dostrzegłem twarzy, bo nim podniosłem na nią oczy... otrzymałem straszny cios... świat zawirował... wydało mi się, że lecę w tę czarną otchłań... chwyciłem się poręczy... I potem już wszyscy byliście przy mnie... budziłem się ze snu...

Zareba szybko dochodził do równowagi po przeżytych fizycznym i psychicznym wstrząsie.

— Ale zebraliście się panowie wszyscy przy mnie, a co się dzieje z wycieczką? Szymonie, czy zostawiliście ich tak bez opieki i asysty?

— Pojechali oglądać gospodarstwo w Kuszewie, ale wrócić do nas wieczorem — wyjaśnił inżynier.

— I pan magister się tu znalazł... Wczoraj ratowaliśmy pana, a dziś kolejka nieszczęść przypada na mnie. A skąd się pan dowiedział?

— Po prostu przyszedłem do pałacu, bo przecież pan porucznik zapowiedział na dzisiejszy wieczór oddanie w ręce właściciela „Dziewczyn z dzbankiem”. Chciałem brać udział w tej uroczystości. Mam nadzieję, że przykre wydarzenia, jakie nas nawiedziły nie wpłyną hamująco na pańskie plany i że dotrzyma pan obietnicy?

c d n

Wielkopolska lekkoatletyka ma już 50 lat

Jednym z najwcześniejszych powołanych do życia związków sportowych po pierwszej wojnie światowej był okręgowy związek lekkiej atletyki. Było to 50 lat temu w 1921 roku.

Centralnym punktem uroczystości organizowanych dla uczczenia 50-lecia Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki jest akademicka, która odbędzie się 25 kwietnia w Pałacu Działyńskich. Oprócz tego program przewiduje organizację kilku imprez, niestety bez udziału czołowych zawodników z kraju czy z zagranicy. Oprócz przełajowych mistrzostw Polski, które odbyły się już w ubiegłą niedzielę, kibice lekkoatletyki w naszym mieście będą mieli okazję obejrzeć ośmiomecz z udziałem 6 drużyn z Wielkopolski: AZS, Orkan, Energetyk, Warta, Olimpia i Calisia oraz 2 drużyn z Brna i Trzniecia (CSRS); mistrzostwa Polski starszych juniorów, które odbędą się 28 i 29 sierpnia oraz międzypaństwowe spotkanie juniorów Polski, NRD i Rumunii, przewidziane na 4 i 5 września.

Niestety, imprez o większym ciężarze gatunkowym nie można jak na razie organizować w Poznaniu, gdyż stolica Wielkopolski nie dysponuje boiskiem lekkoatletycznym z prawdziwego zdarzenia. Co prawda poznański AZS doprowadził do uruchomienia swojego stadionu lekkoatletycznego przy ul. Pułaskiego do bardzo dobrego stanu, ale z kolei brak tam odpowiedniego zaplecza w postaci szatni itp. Istnieje koncepcja położenia na stadionie Olimpij w Gołębiniu polskiego tartanu, ale jest to sprawa, która najwcześniej będzie mogła zrealizować dopiero za kilka lat.

Na razie więc sympatycy lekkoatletyki muszą się zadowolić mniej ważnymi imprezami. Obok wymienionych wyżej zawodów organizowanych dla uczczenia 50-lecia POZLA, czekają nas jeszcze starty poznańskich drużyn w I i II lidze. Wśród najlepszych zespołów kraju mamy jednego reprezentanta — Orkan, zaś w II lidze walczą AZS, Olimpia i Warta. Takie stany rzeczy na pewno nie zadowala samych zawodników.

Piłkarze Górnika z wizytą u A. Piontka

Alojzy Piontek — górnik uratowany podczas akcji ratunkowej w kopalni „Rokitnica” jest zapalonym miłośnikiem piłki nożnej i drużyny zabrzańskie Górnika. Kiedy odzyskał świadomość jego jedno z pierwszych pytań dotyczyło wyniku Górnika z Manchesterem.

Po powrocie z Kopenhagi Stanisław Osłizko, Włodzimierz Lubański, kierownik sekcji piłkarskiej inż. Franciszek Gładych i kierownik drużyny inż. Henryk Loska, złożyli Alojzemu Piontkowi wizytę w szpitalu. Zabrzańscy wręczyli swojemu sympatycznemu stała kartę wstępu na wszystkie mecze piłkarskie, okolicznościowy proporzeczek wydany z okazji spotkania Górnika z Manchesterem i odznakę honorowego członka klubu. (ot)

Praca	Nauka
Poszukuje dochodzącej opiekunki do małego dziecka. Poznań, Lodowa 7 m. 7. 3996g	Kupię małą, walizkową maszynę do pisania. Tel. 614-87. 3382g
Maturzyści, ośmioklasiści uczymy wszystkich przedmiotów. Szmarzewskiego 21 m. 7. 1620g	Sprzedam motocykl WSK — stan idealny. Ul. Ściegiennego 18 m. 1. 2228g

Dnia 5 kwietnia 1971 r. zmarł nasz serdeczny kolega

MICHAŁ BISIKIEWICZ

były długoletni pracownik Przedsiębiorstwa

Pogrzeb odbędzie się dnia 7. IV. 1971 r. o godzinie 16 na cmentarzu w Obornikach.

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa

Koło Emerytów i Rencistów oraz pracownicy Przedsiębiorstwa „Cerbudowa” w Poznaniu K2405

Dnia 5 kwietnia 1971 r. zmarł wybitny artysta, zasłużony pedagog i troskliwy wychowawca szeregu pokoleń polskich pianistów

WACŁAW LEWANDOWSKI

emerytowany docent PWSM w Poznaniu, długoletni rektor i kierownik Katedry Fortepianu Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem X-lecia PRL.

Od roku 1937 związany z naszą uczelnią poświęcił jej pracę i trud swego życia oraz twórczy entuzjazm pedagogiczny i organizacyjny działalności.

Drogiemu sercom naszym znakomitemu pedagogowi i serdecznemu przyjacielu studenckiej młodzieży muzycznej żegnamy z głębokim żalem.

POP i Rada Zakładowa — Rektor i Senat Katedry Fortepianu Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu

Uroczyste pożegnanie Zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 8 kwietnia br. o godz. 11.30 w auli PWSM w Poznaniu, Czerwonej Armii 87.

Zwłoki zastępcy Artysty i Pedagoga złożone zostaną w grobowcu rodzinnym w piątek, dnia 9 bm. na cmentarzu na Powązkach w Warszawie. K2430

Dnia 5 kwietnia 1971 r. zmarł nasz serdeczny kolega

MICHAŁ BISIKIEWICZ

były długoletni pracownik Przedsiębiorstwa

Pogrzeb odbędzie się dnia 7. IV. 1971 r. o godzinie 16 na cmentarzu w Obornikach.

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa

Koło Emerytów i Rencistów oraz pracownicy Przedsiębiorstwa „Cerbudowa” w Poznaniu K2405

Dnia 5 kwietnia 1971 r. zmarł wybitny artysta, zasłużony pedagog i troskliwy wychowawca szeregu pokoleń polskich pianistów

WACŁAW LEWANDOWSKI

emerytowany docent PWSM w Poznaniu, długoletni rektor i kierownik Katedry Fortepianu Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem X-lecia PRL.

Od roku 1937 związany z naszą uczelnią poświęcił jej pracę i trud swego życia oraz twórczy entuzjazm pedagogiczny i organizacyjny działalności.

Drogiemu sercom naszym znakomitemu pedagogowi i serdecznemu przyjacielu studenckiej młodzieży muzycznej żegnamy z głębokim żalem.

POP i Rada Zakładowa — Rektor i Senat Katedry Fortepianu Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu

Uroczyste pożegnanie Zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 8 kwietnia br. o godz. 11.30 w auli PWSM w Poznaniu, Czerwonej Armii 87.

Zwłoki zastępcy Artysty i Pedagoga złożone zostaną w grobowcu rodzinnym w piątek, dnia 9 bm. na cmentarzu na Powązkach w Warszawie. K2430

POZNAŃ Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”.

Młody mistrz



Fot. — K. Przychodzki

44 przełajowe mistrzostwa Polski jakie odbyły się w ostatnią niedzielę w Ostrzeszowie, przyniosły generalny sukces reprezentantów Wielkopolski, którzy zdobyli cztery tytuły mistrzowskie. Wśród zdobywców pierwszych miejsc na wyróżnienie zasługuje reprezentant poznańskiej Warty Mirosław Jakubowski (na zdjęciu), który w biegu na 6000 m starszych juniorów jako pierwszy minął linię mety w czasie 18.96,6. (s)

Fot. — K. Przychodzki

„Totek” płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 3/4 kwietnia 1971 r. stwierdzono:

LIGA ANGLIJSKA: 27 roz. z 13 traf. — wygr. po 5.081 zł; 563 roz. z 12 traf. — wygr. po 243 zł; 4.508 roz. z 11 traf. — wygr. po 30 zł; 25.379 roz. z 10 traf. — wygrane po 5 zł.

LIGA POLSKA: 8 roz. z 11 traf. — wygr. po 52.650 zł; 91 roz. z 10 traf. — wygr. po 4.628 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 4 bm. stwierdzono: 3 roz. z 5 traf. prem. — wygr. po 1.000.000 zł; 142 roz. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 22.476 zł; 11.046 roz. z 4 traf. — wygr. po 433 zł; 240.678 roz. z 3 traf. — wygr. po 20 zł. (PAP)

dalekopisem

2:1 DLA GLASGOW RANGERS

Piłkarze Glasgow Rangers zakwalifikowali się do finału Pucharu Szkocji wygrywając w Glasgow z Hibernian Edynburg 2:1. W finale ich przeciwnikiem będzie zwycięzca drugiego półfinałowego pojedynku Celtic Glasgow — Airdrieonians.

WYGRALI AMERYKANIE

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w stolicy Porto Rico San Juan Czechosłowacy Milan Holeczek i Vladimir Zednik przegrali z deblem amerykańskim Stan Smith i Van Diller 2:6, 6:3, 1:6.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM

We wtorek na mistrzostwach świata w tenisie stołowym w Nagoya, odbyły się finały gier podwójnych.

Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęły reprezentantki ChRL Lin Hui-ching i Cheng Min-chih, wygrywając z Japonkami Hirano i Sakamoto 2:11, 2:16, 2:10. Warto przypomnieć, że zawodniczkę chińską były mistrzynią świata w tej konkurencji w 1965 r.

W finale gry podwójnej mężczyzn reprezentanci Węgier Klampan i Jonyer zwyciężyli Chuang Tse-tunga i Liang Ko-lianga (ChRL) 11:21, 2:16, 2:10, 2:16. Tak więc w debłu mężczyzn utrzymała się supremacja Europejczyków. W latach 1967-1969 mistrzami świata byli Szwedzi Alser i Johansson.

Gry pojedyncze doprowadzono do ćwierćfinałów. Obrońcy tytułu mistrzowskiego w konkurencji kobiet Japonka Kowada prze-

grała z 21-letnią zawodniczką ChRL Cheng Hui-ying 21:12.

Do ćwierćfinałów zakwalifikowały się 3 zawodniczki Chin Ludowych, dwie Czeszki i 3 Japonki.

Międzynarodowa federacja tenisa stołowego, postanowiła tytułem próby wprowadzić na najbliższych mistrzostwach świata w 1973 r. w Jugosławii podział na grupy. Podobnie jak na hokejowych mistrzostwach świata w grupie „A” grać będą najlepsze zespoły, a w grupach „B” i „C” — słabsze. (s)

PIŁKARZE SZWECJI W FINALACH

Zespół Szwecji zakwalifikował się do finałów piłkarskiego turnieju juniorów UEFA, które rozegrane zostaną w dniach 20-31 maja br. w Czechosłowacji.

Po zwycięstwie w Sztokholmie nad Norwegią 3:0 (2:0) młodzi piłkarze szwedzcy zapewnią sobie zwycięstwo w swojej grupie eliminacyjnej, a tym samym awans do finałów. (s)

O PUCHAR DAVISA

Tenisistów Brazylii odnieśli komplet zwycięstw (5:0) w Porto Alegre w meczu strefy południowoamerykańskiej Pucharu Davisa z Boliwią.

Kolejnym przeciwnikiem Brazylijczyków będą w dniach 16-18 bm. tenisiści Ekwadoru.

W przegranym już meczu z Australią o Puchar Davisa (Australia prowadziła 3:0). Indonezja zdobyła jeden punkt w przedostatniej grze pojedynczej, w której Wijono zwyciężył Cooper 6:4, 6:4, 10:8. W finale strefy azjatyckiej przeciwnikiem Australijczyków będzie Japonia. (t)

Sprzedam ciągnik Zetor 25-K, plug i przyczepę. Ewaryst Szymkowiak — Pierzchnica, p-ta Słachcin. 1278g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 1730g

Sprzedam płaszcz skórzanym, nowy, biblioteczny, burko, stół pod ławiczkę, stół okrągły. Poznań, Powstańców Wlkp. 5 m. 6. 2868g

Sprzedam korzystnie skuter Wiatka. Tel. 620-35. 4006g

W dniu 5 kwietnia 1971 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., zmarł nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadek, brat, szwagier i wujek

MARIAN JAWORSKI

zegar mistrz

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Obornikach Wlkp.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa z wnukiem i rodzina

Oborniki Wlkp., Gen. Świerczewskiego 1. 4483g

W dniu 5 kwietnia 1971 r. zginął tragicznie, w wieku 60 lat, nasz długoletni pracownik, członek PZPR

FELIKS WAWRZYŃIAK

W Zmarłym straciłszy dobrego pracownika, towarzysza, kolegę, dobrego przyjaciela.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja — Organizacja Partynia

Rada Zakładowa i zarząd

Poznańskich Zakładów Naprawy Samochodów K2437

Dnia 3 kwietnia 1971 r. zmarła pracownica naszego Zakładu

HELENA SZADE

W Zmarłej tracimy wzorowego pracownika i serdeczną koleżankę.

Żegnamy Ją z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7. IV. br. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy — pracownicy Zakładu Energetyczny Poznań — Miasto K2428

W dniu 5 kwietnia 1971 r. zmarła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzone Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia

ANNA OSTROWSKA

przeżywszy lat 66

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

córka, syn, synowa, zięć i wnuki

Poznań, ul. Winogrody 33. 4433g

Dnia 5 kwietnia 1971 r. zmarła, przeżywszy lat 67, nasza droga siostra i ciocia

BOLESŁAWA PRUSIMSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuczki

Poznań, Opalenicka 62 m. 2. 4414g

W dniu 5 kwietnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., nasza matka, teściowa i babcia, w wieku 63 lat, śp.

WŁADYSŁAW KOPERSKA

z domu KAMENIECKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 7 kwietnia br. o godz. 8.30 w kościele Ojców Paulotynów.

W smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuczki

Poznań, Opalenicka 62 m. 2. 4414g

Samochody

Zastawę sprzedam. Tel. 33-874, po szesnastej. 3454g

Sprzedam „Ford” małodłotrażowy, 1965 r. Trybunałska 48, godz. 16-19. 2109g

Sprzedam Ię 9. Mrozek. Brodnica, pow. Srem. szkoła. 2482g

Sprzedam Trabant 601, rok 1968, Poznań-Winogrody, Sadowa 20, godz. 16-19. 2943g

Sprzedam samochód Wartburg 1000, typ przejściowy. Osowa Sien 96, pow. Wschowa. 1283p

Nadwozie Skody S 100 po wypadku okazanie sprzedam. Poznań, Paderewskiego 6 m. 4, po godz. 18. 1282p

Spiesznie sprzedam Fiat 125 P lub zamienię na tańszy. Robert Krueger — Chelmo, poczta Pniewy. tel. 134. 1275p

Sprzedam samochód Wartburg de Lux 1000 (samodzielne zawieszanie), stan bardzo dobry. Poniec, ul. Gostyńska 45, pow. Gostyń. 1271p

Sprzedam Fiat 850. Poznań-Swierczewo, Janina Krasickiego 45, od godz. 17. 4103g

Sprzedam Syrenę 104. Kaczor, Kosowo, pow. Gniezno. 1277p

Lokale

Zamienię mieszkanie trzy-pokojowe, balkon, łazienka, c. o., telefon, 1 ptr., śródmieście — na 2 samodzielne mieszkania — po pokoju z kuchnią, względnie pokój z kuchnią i pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2075g

Zamienię 3-pokojowe samodzielne III piętro, piec, ul. Mickiewicza, na 1 lub 1,5-pokojowe nowe budownictwo, chętnie z telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3822gpr

Spokoju, pracujący szuka pokoju, najchętniej niemieckobłowny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2090g

Zamienię z kolejarzem 3 pokoje z kuchnią i przynależnościami na pokój z kuchnią i przynależnościami i kawalerkę (nie kolejarz), dzielnica Jeżyce przykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2113g

Mieszkanie spółdzielcze 2-pokojowe na Osiedlu Świerczewskiego zamienię na 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2123g

Młode małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2161g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, IV ptr. w śródmieściu na pokój z kuchnią lub kawalerkę, 1 ptr. lub parter. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2070g

Zamienię pokój, kuchnię, słończone, przynależności, c. o., III ptr., Łazarz, na pokój kuchnia, nowe budownictwo. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2181g

Nieruchomości

Parcelę 2.800 m² z prawem budowy, w Przeźmierowie, 45.000 zł; parcelę 1.200 m² w Zieloncu pod niską zabudowę, 30.000 — sprzedaję spiesznie Adam ski, Poznań, Matejki 33a. 1474g

W dniu 4 kwietnia 1971 r. zmarła nieoczekiwanie, w wieku 63 lat

WŁADYSŁAW PAKUŁA

b. długoletni członek naszej Spółdzielni

W Zmarłym tracimy wspaniałego i cenionego kolegę, serdecznego przyjaciela, człowieka o wysokiej kulturze i prawym charakterze.

Zegnamy Go z głębokim żalem, łączymy wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie.

Zarząd, Rada i pracownicy Spółdzielni Pracy Geodezyjno-Melioracyjnej w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 kwietnia 1971 r. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim. 4397g

Dnia 4 kwietnia 1971 r. zmarła w wieku 70 lat

JOANNA PRYBA-FORMAŃSKA

z domu KRUK

Pogrzeb odbędzie się 7 kwietnia 1971 r. o godzinie 16 na cmentarzu w Mosinie, o czym zawiadamia

rodzina 4444g

Dnia 5 kwietnia 1971 roku zmarła w Szamotułach, przeżywszy lat 93, nasza ukochana matka, babcia i prababcia, śp.

Pelagia z Szymczaków ŚMIELECKA

Pogrzeb odbędzie się w Gnieźnie, w czwartek, dnia 8 kwietnia 1971 r. o godz. 14 na cmentarzu św. Krzyża.

O bolesnej stracie zawiadamiają

córka i synowie z rodzinami 4402g

W dniu 5 kwietnia 1971 r. zmarła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzone Sakramentami św., nasza matka, teściowa i babcia, w wieku 63 lat, śp.

WŁADYSŁAW KOPERSKA

z domu KAMENIECKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 7 kwietnia br. o godz. 8.30 w kościele Ojców Paulotynów.

W smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuczki

Poznań, Opalenicka 62 m. 2. 4414g

W dniu 5 kwietnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., nasza matka, teściowa i babcia, w wieku 63 lat, śp.

WŁADYSŁAW KOPERSKA

z domu KAMENIECKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 7 kwietnia br. o godz. 8.30 w kościele Ojców Paulotynów.

W smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuczki

Poznań, Opalenicka 62 m. 2. 4414g

W dniu 5 kwietnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., nasza matka, teściowa i babcia, w wieku 63 lat, śp.

WŁADYSŁAW KOPERSKA

z domu KAMENIECKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 7 kwietnia br. o godz. 8.30 w kościele Ojców Paulotynów.

W smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuczki

Poznań, Opalenicka 62 m. 2. 4414g

W dniu 5 kwietnia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., nasza matka, teściowa i babcia, w wieku 63 lat, śp.

Wzemię w dzierżawę działkę z domkiem gospodarczym altanką, w pobliżu stacji kolejowej, trasa Poznań — Oborniki, inne nie wyklucone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 801g

Sprzedam rozpoczętą budowę domu bliźniaczego, wykończone stan surowy, duży ogród, peryferie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2600g

Kupię w Poznaniu samodzielną willę lub pół willi, względnie wyłączone mieszkanie 4-pokojowe z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2037g

Świnoujście odnajmę instytucjom budynek 8-pokojowy z wyposażeniem, na okres letni. Wiadomość: Poznań, Wilczak 7. 1280p

Sprzedam dom jednorodzinny na parceli 2.500 m², stan surowy, w Puszczykowie. Cena 260.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4059g

Sprzedam parcelę budowlaną z prawem zabudowy, komunikacja dogodna. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1166g

Wydzierżawię zaraz lub sprzedam rzemieślnikowi domek jednorodzinny, wolny, częściowo umeblowany, warsztatem elektryfikowanym, placem 600 m² Gostyniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4489g

Zguby Różne

W niedzielę, 4. IV. chłopek zgubił dużą torbę rowerową z kolorowym żagle i narzędziami. Znałazcę prosimy o zwrot za wynagrodzeniem. Telefon 67-04-67. 4481g

Pudel czarny suka zaginęło 5. III. br. między godziną 19-20 sprzed sklepu spożywczego nocnego — przy ul. Kraszewskiego. Posiadał czerwona obrozę z numerem 10807. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za dobrym wynagrodzeniem. Mischke, Staszica 23, tel. 437-57. 4435g

Zgubiono zezwolenie na prowadzenie nieregularnego transportu towarowego nr 676, wydane przez PPRN Wydział Komunikacji Nowy Tomys. Jan Kozła, Grodzisk, Nowotomyska 3. 1276p

Naprawa parasoli. Poznań, Rybaki 9. 1871g

Nagrobki — nowe wzory, w krótkim terminie, papy, wyroby betonowe wykonuje. Poznań, ul. Dąbrowskiego 197, telefon 732-96, od godz. 16. 3177g

Szyję modne suknie, płaszcze, kurtki. Tel. 67-35-33. 1442g

Wykonuję balustrady ozdobne, ogrodzenia, bramy i inne konstrukcje metalowe. Osiedle Plewiska, ul. Poznańska 34, telefon 67-38-87. 1361g

Przyjmę akwizycję (posiadam Fiat 125). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1929g

Matrymonialne

Rzemieślnik rozwiedziony (posiada mieszkanie) poznań, przystojny, korpulentny, pania do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1940g

Rozwiedziony, 2 dzieci, lat 35, spoza Poznania, po zna zrównoważoną panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1284p

Wdowiec, lat 44, z mieszkaniem, pozna wdowę, pannę, do lat 38, z jednym dzieckiem, zaradną, przystojną, chętnie krawcowa. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1287p

Kawaler, przystojny — wzrost 175, rzemieślnik posiadający oszczędności — mieszkanie, pozna pannę przystojną, skromnego charakteru, do lat 28. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, dyskretnie zapewniona „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2005g

Rozwiedziona, z córeczką 10 lat, pozna pana od lat 35-38 z mieszkaniem w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2022g

W dniu 5 kwietnia 1971 r. zmarła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzone Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia

ANNA OSTROWSKA

przeżywszy lat 66

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

córka, syn, synowa, zięć i wnuki

Poznań, ul. Winogrody 33. 4433g

Dnia 5 kwietnia 1971 r. zmarła, przeżywszy lat 67, nasza droga siostra i ciocia

BOLESŁAWA PRUSIMSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu jun

TEATR

POLSKI — g. 18 „Ptak”; NO-WY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Jezioro łabędzie”; OPERETKA — nieczynna; MARCINEK — g. 19 „Wanda”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-ZA — g. 10, 12.30, 15 „Napiastu-lecia” (ang. 16 l.); g. 17.30, 20 „Czekając na życie” (ang. 16 l.); APOLLO — nieczynne; BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Karabinów” (USA 16 l.); CZTER-NASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Landru” (franc. 18 l.); GONG — nieczynne; GRUNWALD — g. 15, 17.30, 20 „Zawodowcy” (USA 14 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Krwawym tropem” (czeski 16 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Uwiedziona i porzucona” (włoski 18 l.); MALTA — g. 18, 20 „Dalekie drogi, cicha mi-łość” (NRD 14 l.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Siódmy rok miłości” (NRD 14 l.); OLIM-PIA — nieczynne; OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Winnetou w Dol- nie Smierci” (jug. 11 l.); PAN- CERNIAK — g. 17.30, 20 „Los Golfo” (hiszp. 16 l.); PALACOWE — g. 12.30, 15, 17.30 „Kto wie- ry w bociany” (pol. 16 l.); g. 19.30 DFK „Miłość blondynki”; PRZY- JAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Pu- łapka” (pol. 16 l.); RUSALKA (Szwedzi) — g. 15, 17, 19.30 „Rodzina Toth” (węg. 11 l.); SCA- LA — g. 16, 18.15 „Rzeka Czer- wona” (USA 14 l.); g. 20.30 „Dzie- czyna na jeden sezon” (franc. 16 l.); TECZA — g. 17, 19 „Ści- śle tajne” (NRD 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30 „Winnetou wśród Sepów” (jug. 14 l.); g. 15.30, 19 „Bitwa nad Neretwą” (jug. 14 l.); WZASOWICZ (Puszczkowie) — g. 15, 17, 19.15 „Zabójcy” (USA 18 l.); WILDA — g. 9.30, 11.30 „Ucieczka King-Konga” (jap. 11 l.); g. 14.30, 17.30, 20.15 „Złoto Mackenny” (USA 16 l.); WŁO- NIARZ (Steszew) — g. 18 „Top- kapi” (USA 16 l.); WRZOS (Mos- na) — g. 16, 19.15 „Spartakus” (USA 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Leningrad — Londyn”.

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, la- ryngologia, neurologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31. Chirurgia dziecięca do lat 14 — Woj. Szpital Dziecięcy, ul. Kry- siewicz 7, tel. 536-21. Okulistyka — Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garbary 17, tel. 510-21. Psychiatria — Klinika Psychia- tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51. Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł- mońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99, nagłe zachorowania w do- mu tel. 666-66; dla Poznania po- radę lekarską, tel. 637-35; pod- stacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — całonocna; dla pow. poznanińskiego (ul. Kościuski 103) tel. 566-66. Podstacje w Luboniu, tel. 09; w Swarzędzu, tel. 299 — czynne całonocnie. Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cał- nocie; pediatryczne (ul. Chelmo-ńskiego 20), g. 15-23, niedz. i świę- ta — 8-23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7 w niedziele i święta cał- nocie; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całonocna; chi- rurgiczne II — ul. Kasprzaka 14, tel. 623-55 — całonocna. Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 13-23: Grunwaldzka (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Języcze (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garba- ry 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-32); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-56). Zgłoszenia wizyt w stacji PR, tel. 666-66. „Telefon Zaufania” nr 586-87 dyżurny lekarz psychiatry lub psychologa (czynny całonocnie). Nr 522-51 porady prawne w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych. Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie — g. 8-19. Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 69, Kórnicka 24 (dyżurny nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 249, tel. 67-24-14 od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m. 8.05 Dzień dobry tu Re- dakcja Społeczna; 8.10 Muzyka muzyczna; 9.20 Album przebojów; 10.05 „Noc i dzień” odc. 5 pow.; 10.25 Muzyka epoki baroku; 11.15 Dla kl. VII-VIII: „Rondo wari- acje, sonata”; 11.20 Dedykujemy II zmianie; 11.45 Public. międzynarod.; 12.25 Rytm i melodie dla wszyst- kich; 13.15 Dla kl. I-II „Kolorowe li- sty”; 13.25 „Swojskie melodie”; 13.40 Wiecej, lepiej, taniej; 14.20 Raport literacki pt. „Zespół R”; 14.20 Claude Debussy: Kwartet smyczkowy g-moll op. 10; 15.05 Ra- dioferie na wiosennych szlakach — Godzina dla dziewcząt i chłop- ców; 16.05 Alfa i Omega — maga- zyn popularno-naukowy; 16.30 Po- południe z młodzieżą; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.20 Dobry wieczór, za- czynamy; 19.30 Konc. chopinow- ski; 20.30 „Rytm znad Sekwany”; 21.15 „Ze wsi i o wsi”; 21.20 Rozmo- wy o wchowaniu; 21.30 Kalendar- skop kulturalny; 22.50 Głosowe ma- drugały Claudio Monteverdiego; 22.20 Odpowiedzi z różnych szla- ków; 22.35 Tętno nas z Bratys- lawy; 23.10 Korespondencja z za- granicy; 23.15 „Po raz pierwszy na...”

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 7 IV 1971 Nr 82 (8435)

Sylwetki sceny i estrady

Leszek Łotocki

Obecnie wszedł na ekrany film polski „Kto wierzy w bociany”. Główną rolę gra w nim młody poznański aktor, ubiegłoroczny absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatral-nej w Łodzi, Leszek Łotocki (na zdjęciu). Film reklamowa-ny jako „wielka miłość 17-latków” budzi róż- ne refleksje. A jak odebrał swo- ją rolę jej od- twórcą?

— Rola Filipa — mówi Leszek Łotocki — nie budzi sympatii. Ale wydaje mi się, że tak nie po- winno być. Filip nie ponosi odpowiedzial- ności za to, jak- i jest. Został on w pewien sposób o- kaleczony przez swoich ro- dziców. Film, moim zda- niem, powinien trafić przede- wszystkim do rodziców. Nie- stety, jak zauważyłem w cza- sie projekcji w kinie, Filip jest dla młodzieży pewnego ro- dzaju bożyszczem — przebie- gły, sprawny fizycznie; trud- no coś mówić o jego am- bicjach, perspektywach — ot, wesołe życie kosztem innych. Chciałbym, aby rodzice, pa- trząc na Filipa, zrozumieli tra- gedie dzieci pochodzących z ro- dziców małżeńskich. Postać Fi- lipa ostrzega: ludzie, zastanów- cie się!

— Podobną postać — kon- tynuuje Łotocki — grałem w telewizyjnym filmie „Ojciec”. Rola współczesnych młodych ludzi odpowiada mi najbardziej. Staram się zawsze swo- ją grą nawiązać kontakt z wi- downią, pomóc starszym w zro- zumieniu młodych. Ze sceną zetknąłem się stosunkowo- wcześniej, w Liceum im. Karo- la Marcinkowskiego w Pozna- niu. Nauczyłem się tam dbać o- ści i dokładności, niezbędnej w trudnym zawodzie aktora. W szkole teatralnej miałem parę ról charakterystycznych; przykładowo Nieśmiałowskie- go w „Klubie kawalerów” Ba- łuckiego. Zabawne, że tytuły sztuk czy filmów, w których brałem udział przedziwnie ko- jarzą się z moim życiem pry- watnym. I tak — grając w „Klubie kawalerów” ożeniłem się a w czasie realizacji fil- mu „Kto wierzy w bociany” urodziła się nam córka.

— Występuje w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Może kilka słów o obec- nej pracy i planach.

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

— Wstępuję w „Krakowia- kach i góralach” w roli Jont- ka. Przed południem próby

LESZEK ŁOTOCKI: „Ludzie zastanówcie się!”

sztuki Edwarda Albee’go „Wszystko w ogrodzie”. Do te- go dochodzą spotkania w tere- nie, które dają mi, młodemu aktorowi, dużo satysfakcji.

Rozmawiał: JERZY POWIDZKI

Pamięci F. Nowowiejskiego

Do klubu Spółdzielczości Pra- cy „Mozaika” wiele publiczno- ści przyciągnął program z oka- zi 25 rocznicy zgonu Felixa Nowowiejskiego. Jego mniej- znane pieśni śpiewała Krysty- na Szydłowska — sopran. Ja- nina Mariówna recytowała poe- tów bliskich kompozytorowi — Staffa, Pawlikowską, Iwaszkiewiczą. W imprezie wzięli udział dwaj synowie au- tora „Legendy Bałtyku”: Ka- zimierz przy fortepianie i Fe- liks Maria, czytający fragmen- ty książki napisanej przez nich obu — „Dookoła kompozytora”. Wieczór w „Mozaice” organi- zowała Irena Sikorska. (ż)

Za lata pracy w służbie zdrowia

Z okazji swego święta pra- cownicy służby zdrowia dzie- linicy Nowe Miasto spotkali się wczoraj na akademii, podczas której dr Krystyna Durka- lec — inspektor przemysłowej służby zdrowia oraz Pankracy Tyjeński — zastępca kierowni- ka Dzielnicowego Zarządu Służ- by Zdrowia i Opieki Społecz- nej Nowe Miasto otrzymali Honorowe Odznaki Miasta Po- znania, a 53 osoby dyplomy uz- nania za lata przepracowane w służbie zdrowia. Wśród nich były tacy, jak: Jan Matłoka — pielęgniarz oraz Stefania War- szczyńska — położna, którzy przepracowali w swym zawo- dzie 40 lat. (bw)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

„Poznanian” — Szkoda, że uwag

bez śmiechu czekaliśmy do pnia, bez śmiechu nie zapisał nam w książce życzeń i zażaleń. W tej chwili jest już po Targach i trud- no interweniować. (970)

Studenci o działaniu na wsi

Kilkudziesięciu studentów i absolwentów wyższych uczelni Poznania uczestniczyło minio- nej soboty w sejmiku kultural- nym, zorganizowanym przez Okręgową Radę Studencką ZMW. Imprezą, która odbywa- ła się w gmachu Wyższej Szko- ły Nauczycielskiej, interesowa- li się również wykładowcy tej i innych uczelni Poznania, a także działacze kulturalni. Ze- brani wysłuchali zagajenia re- daktora Józefa Mozi z „Dzie- nika Ludowego”, który omówił zagadnienie roli i znaczenia in- teligencji wiejskiej w kształto- waniu się kultury na wsi. W dyskusji podnoszono m. in. tak- ie sprawy, jak konieczność pełniejszej informacji dla stu- dentów o życiu i potrzebach wsi, aktywizacji kół uczelnia- nych ZMW. Mówiono też o trudnościach aklimatyzowania się absolwentów wyższych uc- zelni w środowisku wiejskim. Niektórzy z dyskutantów pra- gnęli działać i pracować na wsi.

Udaną imprezę zakończyły występy artystyczne Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Szamo- tulskiej. (emp)

Czwartek Literacki

Na Czwartku Literackim, któ- ry odbywa się 8 bm. o godz. 19 w Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku, słuchacze spotkają się z laureatem „Zło- tej książki 1970” poetą i tłum-aczem Nikosem Chadzinikol- au. Autor będzie mówił o swoich pracach literackich i o przekładach z poezji nowogrec- kiej. (na)

Galeria „Od Nowa” znów czynna

Miasto odzyskało ponownie jeden z nielicznych plastycz- nych salonów wystawienniczych. W tych dniach wznowiła bowiem działalność Galeria ZSP „Od Nowa”, mieszcząca się w piwnicach dawnego klubu o tej samej nazwie — przy ul. Wielkiej 1.

Wprawdzie Galeria działa już od kilku miesięcy, jednak dopiero teraz — po przerwie spowodowanej kłopotami natu- ry organizacyjnej i finansowy- mi — udało się zorganizować pierwszą ekspozycję. Wysta- wia swoje grafiki — Stanisław Kluczykowski, absol- went krakowskiej ASP.

Jak nas poinformował kie- rownik Galerii — Józef Draj- kiewicz działalność wystawien- nica preferował na ruch mło- dych, nie pomijając jednak twórców wybitnych, których prezentacje miałyby charak- ter niejakiego szkoleniowego. Ma- bowiemy być Galeria centrum eks- pozycyjnym szkół artystycz- nych i umożliwiać zaprezen- towanie się młodym grupom twórczym, takim jak chociaż- by grupa „Od Nowa” składają- ca się ze studentów poznań- skiej PWSSP. Członkowie tej grupy przygotowują swoją pierwszą wystawę, która ma być zaprezentowana w Galerii jeszcze w tym roku.

Jeśli chodzi o twórców zna- nych, to w tym sezonie mają wystawiać m. in. Andrzej Smo- cystyński z Warszawy (grafika, rysunek, malarstwo) oraz przedstawiciel Krakowa — An- drzej Kolpanowicz (malar- stwo).

Galeria ma więc pełnić rolę centrum plastycznego stu- denckiego Poznania. Oprócz wystaw mają odbywać się tu spotkania, prelekcje i seanse filmów o tematyce plastycz- nej. Galeria czynna jest przez cały tydzień (z wyjątkiem po- niedziałków, sobót i niedziel) w godz. 18-22.

Naszym zdaniem dobrze się stało, że władze ZSP podjęły decyzję utworzenia samodziel- nej Galerii i wydzielania jej z działalności któregoś z klub- ów. Powstał w ten sposób sa- lon wystawienniczy z prawdzi- wego zdarzenia. (map)

Pod nowy obiekt

Niedawno przystąpiono do rozbioru (na zdjęciu) budyn- ku przy ul. Walki Młodych 17. Wkrótce też rozebrany bę- dzie sąsiedni, narożnikowy dom, liczący około 200 lat (wejście od strony ul. Szkol- nej 19). Okazało się bowiem, że budynek ten wymaga gene- ralnego remontu, który — zdaniem ekspertów — jest nieopłacalny. Wobec tego po- stanowiono go rozebrać. Wy- dział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN Stare Miasto — po roze- braniu obu budynków — urzą- dzi tu tymczasowo skwer. W przyszłości powstanie w tym miejscu nowy obiekt. Inwesto- rów jest wielu. Oby tylko wy- brano takiego, który godny będzie tego centralnego punk- tu w naszym mieście. Chodzi po prostu o należyte wykorzy- stanie terenu. (a)

Fot. — K. Przychozki

Zapowiedzi

W nawiązaniu do naszego pi- sma przesłanego 27. II. br. do re- dakcji „Głosu Wielkopolskiego”, oraz w związku z listem otwartym p. Zygmunta Jaskiewicza, opubli- kowanym w „Głosie” 28. II. br. i artykułem zatytułowanym „Dzia- łanie na opak” umieszczonym w nr 70 z 24. III br. — Oddział Wo- jewódzki PKO w Poznaniu infor- muje, że po uzgodnieniu stanowi- ska z Centralą PKO, jak i w zwią- zku z ukazaniem się w między- czasie — nowelizacji przepisów in- strukcyjnych o prowadzeniu roz- liczeń pieniężnych ludności, nie- które postulaty zgłoszone przez p. Jaskiewicza mogą być już o- becnie zrealizowane. Inne nato- miast mają wszelkie szanse wpro- wadzenia w życie w najbliższej przyszłości.

Pierwszy postulat, w sprawie wy- płacania poborów na konto cze- kowe, może być realizowany przez każdego obywatela, który założy- sobie w Oddziale PKO rachunek bieżący, poda jego numer zakła- dowy pracy i wyrazi wobec tego za- kład pracy życzenie, aby pobory jego zostały przelane na wskaza- ne konto.

Drugi postulat dotyczący pokry- wania należności (np. za gaz, świa- tło, telefon itp.) czekami rozlicze- niowymi uznany został już wcze- śniej przez Centralę PKO za słu- żny. Stąd też, jak już na wstępie wspomniiano, Centrala PKO wyda- ła odpowiednie zarządzenia, w których wyniku posiadacz rachun- ku bieżącego otrzymuje imienną książeczkę czekową, za pomocą której mógłby regulować niektóre świadczenia o charakterze powsze- chnym. Ażby jednak tę innowa- cję wprowadzić w życie, zachodzi konieczność wyrażenia zgody przy-

echa naszych publikacji

poprawy w PKO

mowania takich czeków przez in- stytucję, na rzecz której nale- żność ma być przekazana (np. za- światło przez Zjednoczenie Ener- getyczne, za telefon przez Pocztę itp.).

Oddział Wojewódzki PKO przeprowadził w tej sprawie wstępne konsultacje ze Zjed- noczeniem Energetycznym